

polregio

CZASOPISMO POLSKO-JĘZYCZNE



Andrzej Mleczo — krótka rozmowa...
• 20



polregio e.V.
Kronika Klubu

► 9

KULINARIA
Gotuj z Szefem

► 17

REISELUST
**Printen heißen hier
Pierniki**

► 6

HUMOR I ZABAWA
**Monopoly —
Countdown dla AC**

► 16

**żółte
strony**



Kolorowo i dwujęzycznie

Drodzy Czytelnicy,

minęły prawie dwa lata od ukazania się pierwszego numeru polregio. W tym czasie zaszło wiele zmian: zwiększyliśmy format i objętość pisma, pojawili się nowi autorzy. Dwie ostatnie nowości wersji drukowanej to: po pierwsze – cały magazyn ukazywać się będzie **w kolorze**, począwszy od tego wydania. A ponadto na prośbę wielu Czytelników wprowadziliśmy zrazu lekką dwujęzyczność. Nie znaczy to jednak, iż będziemy opowiadać na dwa sposoby, nie będziemy też tłumaczyć artykułów na inny język. W każdym numerze znajdzie się **kilka artykułów po niemiecku** – na razie. Pragniemy tym samym zachęcić tych polregionalistów do lektury naszego czasopisma, którzy wprawdzie mówią po polsku, przedkładają jednak z różnych powodów czytanie po niemiecku – a także ich niemieckojęzycznych przyjaciół. Jest to poważny projekt i mamy nadzieję, że się powiedzie. Jeśli tak będzie, to kto wie, może staniemy się prawdziwie poliglotyczni, publikując artykuły również po holendersku i francusku.

Nowości internetowe są naprawdę wspaniałe! Po długich i bardzo nieprzyjemnych perypetiach z przemeldowaniem naszej strony internetowej, w końcu nam się to udało. W tym czasie pilnie pracowaliśmy nad nią, by ruszyła, gdy tylko będzie można pójść online. Po raz pierwszy oficjalnie zaprezentowaliśmy ją na noworocznym spotkaniu polregio e.V. w Haus Löwenstein, a teraz zachęcamy już to częstego jej odwiedzania. Stałe rubryki to zapowiedzi i relacje imprez, żółte strony, strona klubu polregio e.V., ogłoszenia, a także gry i zabawy. Ponadto oferujemy artykuły z gorącej linii pisane przez polregionalnych obywateli, a także zaprzyjaźnionych polonusów z całej Europy. Naprawdę – jest co czytać i co oglądać!

**Wobec zbliżającej się wielkimi krokami
 Wielkiej Nocy**

**życzymy Wam, drodzy Czytelnicy,
 spokojnych, szczęśliwych i wesołych świąt i**

**– nie tylko pannom –
 bardzo mokrego Śmigusa-Dyngusa!**

Redakcja

www.polregio.eu

Nasz hotel w internecie: **www.aachen-hansahaus.de**
 Informacje i rezerwacje telefonicznie lub osobiście.

Serdecznie zapraszamy do

Hansa - Haus Aachen

w Aachen - Eilendorf

**Możliwości noclegowe już od
 za noc od osoby 19,- €**

Partyserwis od 10 osób:

Menu trzydaniowe od 10,50 €, bufet zimny i ciepły od 16,50 €

Oferujemy profesjonalnie organizowanie uroczystości na wszystkie okazje:
wesela, urodziny, chrzty, **komunie** itd.

Organizujemy również zabawy taneczne, karnawałowe i sylwestrowe.

Von-Coels-Str. 42
 52080 Aachen-Eilendorf
 Tel. 02 41 / 55 13 80
 Fax 02 41 / 55 13 50

Zapraszamy:
 pn., śr., cz. 18:00 - 01:00
 pt. 18:30 - 01:00
 so., nd. zabawy i uroczystości

Dojazd autobusem nr. 12 i 22 pod samą restaurację (przystanek Karlstr.).

Święta Wielkanocne

Obiad świąteczny

08. - 09.04.2007 od godz. 12:00 do 14:30

Z powodu dużego zainteresowania prosimy o rezerwacje stołu!

13.05. Dzień matki - obiad świąteczny.



Polozna Anna Hulboj

Opieka podczas



* ciazy

* porodu

* potogu

Wir sind für Sie da!

Wie?

telefonisch/praxis: + 49 241 5659688
privat: + 49 241 562526

Wann?

persönlich: Montag:	11.00 Uhr – 13.00 Uhr
Mittwoch:	17.00 Uhr – 19.00 Uhr
Freitag:	11.00 Uhr – 13.00 Uhr

e-mail: info@teamfortime.de

Wo?

52078 Aachen – Brand,
Trierer Str. 840,
Parkplätze vorhanden

Buslinie: 15,25,35,55,65
Haltest. Brand 68,166

* in der Schwangerschaft
* während der Geburt (Beleghebamme)
* im Wochenbett
* Rückbildung – zurück zu mir
* Wellness

Spis treści

A CO TAM W POLITYCE?

Przegląd wydarzeń ▶ 4

POZNAJ EUREGIO

**Öcher Platt wchodzi na salony
Akwizgrańskie gadanie** ▶ 5

POLREGIO E.V.

Kronika Klubu ▶ 6

REGIONALIA

**OPowieści POCZĄTKUJĄCEJ EMIGRANTKI
Co by było gdyby...?** ▶ 7

Krótko i z węzłkiem ▶ 8

**Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
Półszczyzna –
Język ojców czy matek ...?** ▶ 8

**Psychozabawa
Autoportret zagranicznego
Polaka** ▶ 9

KULINARIA

Gotuj z Szeferem ▶ 11

ZROZUMIEĆ KOMPUTERY

Od abakusa do peceta ▶ 15

NA SPORTOWO

**Z Polomanią do
zwycięstwa** ▶ 17

Skazani na srebro! ▶ 17

SZLACHETNE ZDROWIE

Od abakusa do peceta ▶ 10

TROCHĘ KULTURY

**„Wieszać każdy może” Andrzeja Pilipiuka
Fantastycznie i na bakier z
historią** ▶ 18

**„Czy mnie jeszcze pamiętasz...
Pamięci Czesława Niemena”** ▶ 19

**Rozmowa z Andrzejem Mleczko
W poszukiwaniu zdrowego
rozsądku** ▶ 20

HUMOR

Mleczko ▶ 21

Przeczytaj i zastanów się ▶ 21

**Monopoly –
Countdown dla Aachen** ▶ 22

IMPRESSUM

▶ 15

żółte strony ▶ 12

Inhaltsangabe

REISELUST

Printen heißen hier pierniki ▶ 14

SPORTFREUNDLICH

**Klettern oder sichern,
das ist hier die Frage** ▶ 16



POLONIA
KUCHNIA POLSKA I MIĘDZYNARODOWA



Serdecznie gratulujemy naszemu pierwszemu
sponsorowi „Polonii” za okazji **10-lecia** istnienia lokalu!

1 marca 1997 r. - 1 marca 2007 r.

Redakcja polregio i Klub polregio e.V.

**WELTNEUHEIT!
EINZIGARTIGES PRODUKT!**

Haupt – und Nebenberuflich
VERTRIEBSPROFIS
für Geschäftsaufbau in Polen gesucht.
Milliardenkonzern expandiert von
Deutschland nach Polen.

Fünfstelliges Einkommen nach 6-12 Monaten möglich.

Info: 0178 / 879 78 60

XANGO



Przegląd wydarzeń

Kolejne przesilenie rządowe potwierdziło, że zarządzanie kryzysami to główny sposób rządzenia przez Jarosława Kaczyńskiego. Premier odwołując właśnie szefów MON Radka Sikorskiego i MSWiA Ludwika Dorna oraz komendanta głównego policji, dopasował w końcu gabinet do głównego celu swojego programu. Nominacja Aleksandra Szczygły, a w jeszcze większym stopniu Janusza Kaczmarska oznacza, że premier Kaczyński uznał, że rząd był dotychczas nieskuteczny w realizacji planu, czyli rozbiciu układu i uwolnieniu części biznesu, wymiaru sprawiedliwości czy mediów od destrukcyjnych skutków jego działania. Zadanie jest ryzykowne, a karuzela zmiany stanowisk kręci się praktycznie stale i wszędzie. I tak przykładowo były premier Kazimierz Marcinkiewicz szuka pracy, ale już nie na prezesa w PKO; prof. Leszek Balcerowicz po dobrej robocie w NBP musiał w końcu „odejść”, a jego miejsce zajął mało znany Sławomir Skrzypek; Bronisław Wildstein właśnie opuścił TVP na rzecz Andrzeja Urbanińskiego, byłego szefa kancelarii obecnego prezydenta; nastąpiła kolejna zmiana prezesa Orlenu S.A. itd.

Likwidacja WSI (Wojskowych Służb Informacyjnych) generalnie się powiodła. Służby te zostały ostatecznie rozwiązane, a w ich miejsce powołano nową organizację. Sam tzw. „Raport Macierewicza” wywołał kontrowersyjne opinie i to w zależności od opcji politycznych według podziału: wszyscy sympatycy rządzącej grupy byli zachwyceni, a opozycja tradycyjnie nie pozostawiła na nim suchej nitki. Zastanawiano się jedynie powszechnie, czy ujawnianie nazwisk agentów wywiadu przyniesie nowym służbom i krajowi jakkolwiek korzyść. Nie robi tego żadne państwo.

Nieobecność Polski na arenie międzynarodowej wydaje się być zamierzoną częścią polityki obecnych rządów. I tak ostatnio odpowiedni rangą dyplomaci nie reprezentowali Polski ani na spotkaniu World Economic Forum w szwajcarskim Davos, ani na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, ani chociażby na szczycie NATO w hiszpańskiej Sewilli. Czyżby zasada „nic o nas bez nas” się nagle zdezaktualizowała? Trudno zrozumieć wypowiedzi minister spraw zagranicznych Anny Fotygi, że może dobrze, że nas tam nie było. Nie wolno przecież zapominać, że nieobecni się nie liczą. A i tutejsza prasa europejska, jak sami widzimy, nie pieje z zachwyty na polskie tematy, przeróżnie komentując polską politykę.

Za koalicyjną Samoobroną snuje się od kilku miesięcy tzw. seksafera. Oskarżenie o wykorzystywanie kobiet wzamian za zapewnienie im miejsca pracy, pozbawiło już kilku polityków mandatu tej partii. PiS jednak powstrzymuje się od komentarzy i zdecydowanych kroków, jednakże bacznie obserwuje borykanie się w tej sprawie swojego koalicjanta, rozważając nawet dalszą współpracę z Samoobroną bez jej lidera. Tymczasem Andrzej Lepper kolekcjonuje w dużym tempie tytuły honorowe doktorów i profesorów ukraińskich i rosyjskich uczelni. Ostatnio grozi on też opuszczeniem koalicji na rzecz reprezentowania, jak dawniej, niezadowolonych rolników. Opozycja przygotowała w tym czasie kolejny bezskuteczny wniosek o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa.

Opozycja nie ma za dużo do powiedzenia, a jeżeli nawet coś robi, to i tak nie ma to wpływu na jakość rządzenia Polską. W samej opozycji też różnie się dzieje. Jan Rokita szukający swojego miejsca orbitując gdzieś wiernie wokół PO, podejrzewany o chęć stworzenia nowej partii liberalnej z podobnie szukającym ustawicznie zajęcia Marcinkiewiczem, ponoć wraca do łask Donalda Tuska. Nad swoją przyszłością zastanawia się też były lider PO Andrzej Olechowski, który rozważa założenie nowej partii liberalnej, może nawet z Aleksandrem Kwaśniewskim, który właśnie wraca po rocznej nieobecności na scenę realnej polityki.

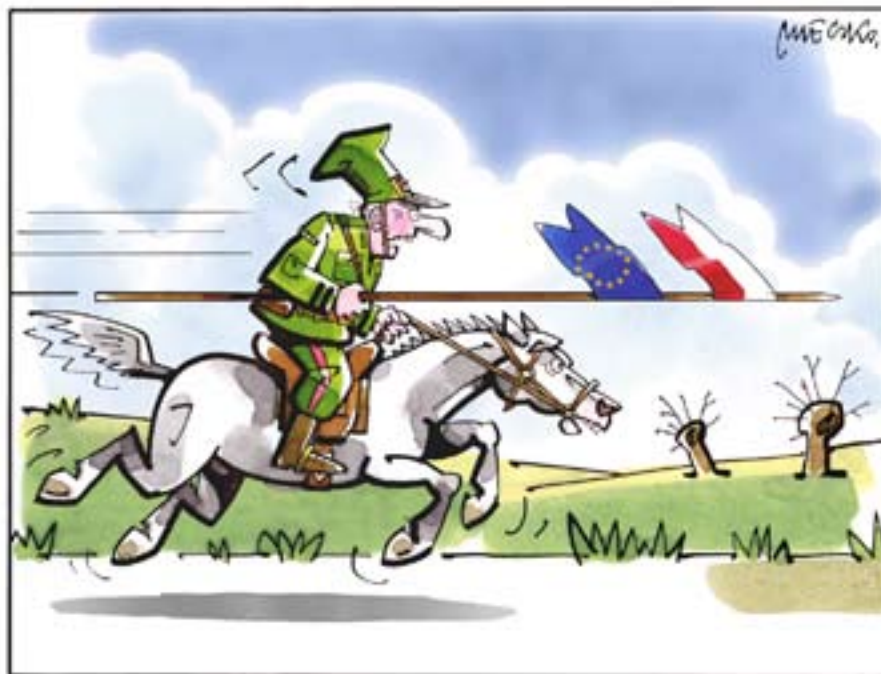
Walka o fotel prezydenta Warszawy z powodu uchybień formalnych i zamieszanie z Hanną Gronkiewicz-Walcz nie przynosi PiS-owi chwały. Prawo jest stworzone przez ludzi i dlatego nie jest doskonałe, a

więc „władcy” powinni kierować się jego intencją, a nie tylko jego literą. A przykład pragmatyzmu polityków znamy chociażby z korzystnego dla PiS-u uchwalenia zarządu komisarycznego dla Warszawy na okres wakatu po ostatnim prezydencie.

Prof. Władysław Bartoszewski, wybitny historyk, pisarz, publicysta, polityk, działacz społeczny, dziennikarz, więzień Auschwitz ukończył właśnie 85 lat. Uroczyste obchody jubileuszu zgromadziły na warszawskim Zamku Królewskim przedstawicieli polskiej polityki, kultury i nauki. Prześlaniem tego wielkiego Polaka i męża stanu jest przykład, jak być Europejczykiem zachowując swoją tożsamość narodową.

W sprawie Doliny Rospudy trwa zacięta debata publiczna, przy czym ekolodzy z Green Peace okupują teren budowy, a miejscowa ludność protestuje. Unia Europejska, która finansuje do 80 % całości projektu Via Baltica jest racjonalna i jeśli okaże się, że wariant obecny, któremu sprzeciwiają się ekolodzy jest optymalny, to trasa zostanie wybudowana. W Augustowie co roku ginie na drogach 20 osób i budowa obwodnicy w Dolinie Rospudy może być wyższą koniecznością, a takie argumenty są przez Unię uznawane. Stan wyższej konieczności usprawiedliwia specjalne rozwiązania nawet na obszarach natury 2000. MSWiA sprawdza możliwości przeprowadzenia referendum zaproponowanego przez premiera Kaczyńskiego. Tylko rozsądek w podejmowaniu decyzji i nieuleganie histerii doprowadzi do optymalnego rozwiązania.

Wiesław Lewicki



Dalsze rysunki Andrzeja Młeczki na stronie 21.

Öcher Platt wchodzi na salony Akwizgrańskie gadanie

Od 1950 r. w Akwizgranie przyznaje się Międzynarodową Nagrodę Karola Wielkiego. Do zwyczaju należy, iż po części oficjalnej gospodarz imprezy, czyli nadburmistrz miasta, nagrodzony i cała świta opuszczają ratusz i udają się na plac zwany Katschhof. Zatrzymują się na

Hause!"), zawiera on wiele słów pochodzenia francuskiego, np. Trottewar (chodnik), Forschett (widelec), Plümme (kołdra) i tak ważny w tym klimacie Paraplü (parasol). Trochę to może dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę, że Akwizgran znajdował się pod panowaniem Napoleona przez za-



Hans-Josef Thouet, Christoph Thouet i Ägid Lennartz, laureat tegorocznej nagrody Thouet-Mundart-Preis

ledwie 21 lat – był wtedy stolicą Departamentu Rury. Może to jednak znana również nam z Polski słabość do francuszczyzny, jako języka ludzi wykształconych i obywateli w świecie. Akwizgran był w XVIII i XIX w. kurortem na miarę europejską, do którego wręcz należało przyjechać, by spotkać równych sobie czyli – jak to się dzisiaj mówi – innych VIP-ów, o czym rodowici mieszkańcy miasta nie bez dumy na każdym kroku informują.

Akwizgran, czyli Oche to pierwsza stała rezydencja królów, a od XII w. Wolne Miasto Rzeszy. Przez prawie 600 lat był Akwizgran miejscem koronacji królów niemieckich (936-1531 r.). Duma mieszkańców wynikająca z tak ogromnego znaczenia miasta nie objęła jednak dialektu. Jeszcze do niedawna rodzice karcili dzieci mówiące dialektem. Podobnie jak Polsce, mówienie dialektem oznaczało po prostu nieznaną języka standardowego, a więc brak wykształcenia.

Mimo to akwizgrański dialekt przeżył. Nie tylko zresztą ten. Dziś każdy region Niemiec chwali się swoją odrębnością językową i z dumą udowadnia, że lokalny dialekt jeszcze żyje. Nie inaczej jest w Akwizgranie. W 1907 r. powstało tu towarzystwo Öcher Platt e.V., gdzie miłośnicy Öcher Platt mogą brać udział w spotkaniach, chodzić na sztuki teatralne – np. na powstałej w 1921 r. scenie „Öcher Schängchen” – grane w dialekcie i na koncerty. Od 1984 r. sprawa nabrała uroczysto-oficjalnego charakteru, postanowiono mianowicie stworzyć nagrodę, ufundowaną przez różne lokalne firmy i wręczaną osobom, który w szczególnie sposób przyczyniają się do popularyzacji dialektu, z niemieckiego Mundart. Ponieważ na pomysł wpadł Christoph Thouet, syn właściciela największej agencji reklamowej w Akwizgranie, nagrodę nazwano Thouet-Mundart-Preis i wręcza co roku w dniu Trzech Króli we wspólnie Sali Koronacyjnej akwizgrańskiego ratusza. Oficjalność tej nagrody nie wpływa na niemalże rodzinny nastrój imprezy. Na wesoło przebiega program artystyczny

poprzedzający akt jej wręczenia, podczas którego laudatorzy i artyści śpiewająco prezentują znajomość dialektu. Jest to impreza trochę zamknięta, więc oficjalnych tłumaczy się nie angażuje. Tutaj wszyscy się znają i rozumieją – po prostu sami swoi. A obcy? – Niech się go uczą!

W tym roku laureatem nagrody został Ägid Lennartz, een oche jong, młody muzyk, który z wielkim zaangażowaniem nie tylko gra, komponuje i śpiewa piosenki w Öcher Platt, ale włączył do tego członków rodziny. Na koncercie to właśnie jego mała córeczka zaśpiewała „Ich ben e Öcher Mäddche”.



Laura przesłuchanie zaśpiewała „Ich ben e Öcher Mäddche”

Dialekt Öcher Platt, jak większość dialektów, jest dowcipny, rubaszny, dosadny. Posłuchajmy czasem Akwizgrańczyków opowiadających coś z przejęciem na ulicy w Öcher Platt. Może zrozumiemy to i owo ... A kto ma ochotę sprawdzić już teraz swoją znajomość dialektu, tego zachęcam do przeczytania (na głos) i przetłumaczenia fragmentów Hymnu Miasta Akwizgran. Tak, miasto posiada własny hymn. Łaciński oryginał śpiewano już w XIII w. i tak śpiewa się go dziś z różnych ważnych okazji. Istnieje oczywiście wersja w Öcher Platt. Zapraszamy do zabawy:

*Oche – Stadt met heißer Quelle,
jedder Huck kann os verzälle,
van ding Jrüefde, dinge Pronk.
Keijser Kaal hat dich erkore,
funehlt sich beij wie nöjebore,
wie heiß Bronnewasser dronk.*

Hein Engelhardt

Renata A. Thiele

Dialekt Öcher Platt należy do frankońskiej grupy ripuarskich, podobnie jak koloński. Są to bardzo stare dialekty. Na ziemiach między Mozą a Renem, czyli właśnie tu w Akwizgranie mieszkali ripuarscy Frankowie, mówiący właśnie tą odmianą frankońskiego. Z nich wywodził się też Karol zwany później Wielkim (choć za jego czasów już nie mówi się o Ripuarach), założyciel królewskiej rezydencji w ... Oche. Tak nazywa się to miasto w dialekcie i oznacza wodę, jako że Akwizgran słynie, i to od wieków gorącymi wodami. Do dziś w nadgranicznym holenderskim Vaals i okolicznych wsiach mówi się na codzień wciąż jeszcze tym dialektem.

Öcher Platt jest dość trudnym dialektem. Nie tylko dla obcokrajowców. Pomijając już dużą odmienną gramatyki od standardu niemieckiego (ich hab kalt, zamiast mir ist kalt – jest mi zimno, „Komm jut zuhaus, waa!? to po prostu „Komm gut nach

Kronika Klubu

Sylwester w Klubie Polregio



Sympatycy polregio i tym razem spotkali się na sylwestrowym balu w belgijskim „Café zum Tal”. W gronie przyjaciół i dobrych znajomych, przy doskonałej, jak zwykle muzyce Tadzia Kowalczyka, przywitaliśmy Nowy Rok 2007. Nasze panie zaprezentowały wspaniałe kreacje w najmodniejszych krojach i ciemnych, metalicznie błyszczących barwach, a eleganccy panowie towarzyszyli swoim partnerkom w tańcu. Jak zwykle świetna kuchnia belgijska i przednie trunki podkreśliły nastrój tej szczególnej w roku nocy. Dużo radości sprawiła nam tombola, obdarowując między innymi roczną prenumeratą czasopisma w sklepie z polskimi wyrobami Polmarkt. Udana zabawa trwała aż do piątej rano i wcale nie śpieszyło się nam do domu.

Chanson Festival „Kolonia–Wrocław–Paryż”

Już po raz 18 podziwialiśmy międzynarodowy festiwal piosenki aktorskiej, zorganizowany w studiach rozgłośni WDR przez Polonikę e.V. Piosenka aktorska ma w Europie długą piękną tradycję, a my w Kolonii usłyszeliśmy najlepszych w tym gatunku muzycznym. Festiwal odbywał się pod patronatem znanej nam ze swojej kandydatury na prezydenta Niemiec profesor Gesiny Schwan, Konsula Generalnego RP, Andrzeja Kaczorowskiego, a także Konsula Generalnego Francji Gilles Thibaulta. Nagrodę główną jury przyznało Nathalie Pena Vieira (F), a wspaniały występ Karoliny Cichej z Gdańska publiczność nagrodziła burzą oklasków. Bezsprzeczną atrakcją festiwalu był jednak niepowtarzalny koncert gwiazdy Anny Marii Jopek ze swoim zespołem.

Noworoczne Spotkanie Polonijne w Konsulacie

Konsul Generalny RP Andrzej Kaczorowski zaprosił przedstawicieli lokalnej Polonii na noworoczne spotkanie 26 stycznia 2007 r. do Konsulatu w Kolonii. W swoim przemówieniu konsul podkreślił znaczenie Polonii na rzecz budowania coraz lepszych stosunków z lokalnymi władzami, a szczególnie teraz w okresie integracji po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. W czasie bankietu spotkać można było wszystkich znaczących działaczy towarzystw polonijnych oraz wymienić poglądy na wiele nurtujących nas aktualnych tematów politycznych i, oczywiście prywatnych.



o.l. Konsul Generalny Andrzej Kaczorowski, Ks. Prałat Ryszard Mroziuk (Prezes Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury i Języka Polskiego), Krzysztof Nowacki (Prezes Związku Polaków „Zgoda”), Konsul ds Polonii Jacek Barylak.

Spotkanie wyborcze Kongresu Polonii Niemieckiej e.V.



Kongres Polonii Niemieckiej e.V. razem z trzema innymi polonijnymi organizacjami związkowymi tworzy Konwent reprezentujący tutejszą Polonię zarówno wobec władz polskich, jak i niemieckich. W styczniu w siedzibie Gminy Polskiej Piast w Essen odbyło się, zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kongresu Polonii Niemieckiej, na którym reprezentowanych było 28 organizacji polonijnych, w tym także polregio e.V. Prezesem Kongresu wybrano ponownie Zbigniewa Kosteckiego, a Wiesiek Lewicki został wiceprezesem. Gośćmi honorowymi zebrania byli konsul Jacek Barylak oraz prezes Konwentu Krzysztof Nowacki ze Związku Polaków „Zgoda” i prezes ks. Ryszard Mroziuk z Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury i Języka Polskiego w Niemczech.

Roczne zgromadzenie polregio e.V.



o.l. Wiesiek Lewicki, Renata Thiele i Maciej Lukomski

W piątek 9 lutego 2007 r. w sali konferencyjnej historycznej kamienicy Haus Löwenstein, Markt 39, w Aachen odbyło się coroczne spotkanie członków i sympatyków polregio e.V. Spotkanie rozpoczęła multimedialna prezentacja nowej strony internetowej www.polregio.com w nowej szacie graficznej. Zarząd polregio e.V. przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej działalności w 2006 r., a także program na rok 2007 r. Redaktor naczelna polregio Renata A. Thiele przedstawiła pracę redakcji magazynu oraz plan nowych wydań w 2007 r.

Informacje
o warunkach członkostwa i
statucie klubu polregio e.V.
pod adresem:

prezes@polregio.com
polregio e.V.
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. +49-(0)241-40 11 537

Babskim okiem – OPOWIEŚCI POCZĄTKUJĄCEJ EMIGRANTKI

Co by było gdyby...?

Oj, chyba już stara jestem... Kiedyś byłam mobilna, obojętnie czy noc czy dzień, ruszałam w trasę albo na balety – i to tak niedawno, bo jeszcze rok temu. A teraz? W domciu, kapcie i ciepła herbatka. Może nie jest ze mną jeszcze tak źle, może to tylko ta pora roku? Nawet teraz piszę ten tekst przy herbatce malinowej i muzyce płynącej z radia. Czy przychodzi taki etap w życiu człowieka – szczególnie człowieka emigranta, że zaczyna się zastanawiać się, co by było gdyby...? Gdyby nie wyjechał..., gdyby wyjechał wcześniej..., albo dopiero teraz przyjechał. Gdybanie to chyba nasza narodowa cecha. Wciąż słyszę od ludzi gdybym. Może jednak nie warto zastanawiać się nad tym, tylko iść do przodu. Nie robić za dużo planów, nie gdybać – żyć po prostu.

Pewnie chcecie wiedzieć, jak było w Polsce? Delikatnie mówiąc: ciekawie :) Dużo hałasu, wrzasku dzieciaków i godzin spędzonych w samochodzie, przy stole. Pogoda była raczej barowa niż zachęcająca do spacerów. Ale przekonałam się o jednej rzeczy – jeżeli jedzie się do Polski tylko i wyłącznie na wizytę, bez zbyt dużych emocji, tęsknoty – to o wiele lepiej wypada obraz tego pobytu.

Jak już pisałam, uodporniłam się na polskie wpływy dotyczące narzekania czy emocji politycznych. Często my, Polacy mieszkający na obczyźnie skarżymy się na to, że tutaj na Zachodzie nie celebrowa się świąt, wszystko jest skomercjalizowane. A w Pol-

sce to, przepraszam, lepiej? Tutaj również po Wszystkich Świętych na półkach lądują ozdoby świąteczne, a krótko potem świąteczne reklamy. Święta czuje się bardziej przed wigilią, niż w samym jej dniu. Tylko dzieci wierzą jeszcze w św. Mikołaja (do mnie w byłym województwie poznańskim przychodzi Gwiazdor) i dla nich to prawdziwe święto, chociaż reklamy telewizyjne podpowiadają im, że bardziej opłaca się być grzecznym dla rodziców, bo żaden święty nie ma tyle kasy :).

Sylwester w starym doborowym towarzystwie znajomych – mogę sobie życzyć corocznej takiej imprezy! Ogólnie uważam sezon świąteczno-sylwestrowy za zamknięty i – co najważniejsze – bez kilogramowej nadwagi :)

Przejdźmy do planów w nowym roku. Może w końcu pójde do pracy? Tylko stracha mam niesamowitego... Tak, tak – ja, taka wyszczekana, ale niestety dobrze szczekam tylko po polsku. Nie umiem się jeszcze dobrze wyklócać po niemiecku, więc znowu zapisałam się do szkoły – grunt to coś zrobić.

Oche Alaaf! Niech żyje karnawał!

Uffff! Przeżyłam: "Oche Alaaf"! Niech żyje karnawał! Moje imprezowanie to raczej zbieranie wraz z dzieckiem cukierków, niż – jak większości – kilkudniowa impreza. Ale to mi wystarczy. Było przesympatycz-

nie, zaprosiłam gości, którzy takich atrakcji nie mają, żeby zobaczyli, jak się potrafimy bawić. My?

Dobrze przypominam sobie, że mój pierwszy artykuł, sprzed dwóch lat, mówił właśnie o karnawale i pierwszych moich emigracyjnych odczuciach. Wiecie, że wtedy wcale jeszcze nie myślałam o tym, że może mi się tutaj naprawdę spodobać?

W tym roku co prawda nie dostałam w głowę buteleczką Jägermeistersa rzuconą z platformy, za to pokarnawałowo dostałam gratis grype, jak i pewnie połowa Akwizgrańczyków.

Dlatego pozdrawiam Was, pociągając nosem.

Oby do wiosny, kobitki!!

Dopisek

Tak się zbieram od dłuższego czasu z tym pytaniem: Podoba Wam się to, co piszę? Pomaga, rozwesela albo drażni? Może mijamy się na ulicy? Dlatego w końcu dorzuciłam fotkę. Czekam na Wasze opinie. I niekoniecznie na opinie mailem. Może ktoś ma tyle odwagi, by wyskoczyć z tej gazetowej znajomości i pogadać przy kawie? Wy wiecie o mnie dużo, ja o Was nic :(

Wasza Madzia



Punkty kolportażu polregio



- | | |
|--|--|
| <p>1 polregio e.V.
Sigmundstr. 8 • 52070 Aachen</p> <p>2 Werbeagentur afterglow
Krugener 88-90 • 52066 Aachen</p> <p>3 Agentur textera
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen</p> <p>4 B. Stiller • Gabinet stomatologiczny
Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen</p> <p>5 T. Belzowski • Gabinet stomatologiczny
Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen</p> <p>6 B. Misera • Gabinet lekarski
Harscampstr. 71 (über PLUS) • 52062 Aachen</p> <p>7 I. Misera • Gabinet lekarski
Salierallee 49 • 52062 Aachen</p> <p>8 W. Drzewinski • Gabinet lekarski
Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen</p> <p>9 Dr. V. Wardas • Gabinet ginekologiczny
Jakobstr. 30 • 52064 Aachen</p> <p>10 Heilpraktiker Puchala
Vaalser Str. 525 • 52074 Aachen</p> <p>11 Dr. A. Lukomski • Przychodnia dla zwierząt
Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen</p> | <p>12 B. Kus • Adwokat
Rotter Bruch 4 • 52068 Aachen</p> <p>13 Reisebüro Ortlieb
Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen</p> <p>14 Blumen Isabela • Kwiaciarnia
Großkölnstr. 90 • 52062 Aachen</p> <p>15 Polmarkt
Trierer Str. 275 • 52078 Aachen</p> <p>16 Hansa Haus Hotel/Restauracja
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen</p> <p>17 Bar Polonia
Marienbongard 24-28 • 52062 Aachen</p> <p>18 S. Pokorski Versicherungen
Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen</p> <p>19 Polska Misja Katolicka
Vaalser Str. 1-3 • 52064 Aachen</p> <p>BELGIA
kontakt:
Krystyna Zadecka
tel. +32-89-761 628
Maasmechelen</p> <p>HOLANDIA
EC Scoot & Parts
Nieuwstr. 146
Kerkrade</p> |
|--|--|

Krótko i z węzełkiem

Bauhaus Europa nie powstanie

Planowana budowa supernowoczesnego budynku na Katschhofie tzw. Bauhaus Europa, centrum międzykulturowych spotkań, wystaw itd. spaliła na panewce – zgodnie z decyzją mieszkańców miasta wyrażoną w czasie referendum. Jednym z argumentów przeciw budowie były wysokie koszty. Miasto na dodatek wyliczyło, że ten nie zrealizowany projekt będzie je teraz kosztował pół miliona euro, z czego prawie połowa poszła na zorganizowanie referendum, w którym przegrało.

Czy nie można organizować takich referendów taniej?

Nagroda Karola Wielkiego

Nagrodę Karola Wielkiego otrzyma w tym roku Hiszpan – Javier Solana de Madariaga. Dyrektorium nagrody pojedzie w związku z tym do Brukseli, w której rezyduje Solana. Jest on Sekretarzem Generalnym Rady Unii Europejskiej.

Solana jest już czwartym Hiszpanem wyróżnionym tą nagrodą. Wśród lauréatów znajduje się też dwóch Polaków: były minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek (1998) i wyróżniony Nagrodą Specjalną Karola Wielkiego papież Jan Paweł II (2004). Międzynarodowa Nagroda Karola Wielkiego przyznawana jest od 1950 r. osobom, które zasłużyły się w szczególnie sposób dla realizacji idei Zjednoczonej Europy.

Rok rakiem

Rok 2007 został ogłoszony rokiem... różnych ludzi i spraw. Jest to więc Rok Josepha Conrada Korzeniowskiego, gdyż pisarz urodził się równo 170 lat temu. 2007 r. to też Rok Stanisława Wyspiańskiego i Karola Szymanowskiego. Rok 2007 jest ponadto Europejskim Rokiem Równości Wszystkich Osób, a w Polsce również Rokiem Pamięci Ofiar Stanu Wojennego. Dla Warszawiaków jest to Rok Powiśla, a dla Krakowian – Rok Krakowa, jako że mija 750 lat od założenia miasta przez Bolesława Wstydliwego. Jeśli chodzi o przyrodę i ratowanie planety to ważne jest, by wspomnieć, że rok 2007 jest Rokiem Delfina, a także Rokiem Polarnym.

Dla każdego jest więc ten rok rakiem ważnym z różnych powodów, lecz każdy z nas obchodzić go będzie może trochę inaczej. Pożyjemy – zobaczymy!

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego Polszczyzna – język ojców czy matek ...?

Dzień 21 lutego został w 1999 r. ogłoszony przez UNESCO Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego. Jest to dla nas okazja do zastanowienia się nad tym, który język jest dla nas, emigrantów, a który dla potomków emigrantów językiem ojczystym.

Prawie dla wszystkich tych, którzy urodzili i wychowali się w Polsce jest to język polski. Może nie dla tych, którzy żyjąc w Polsce pielęgnowali język niemiecki jako język swoich przodków. Większość z nas nie ma problemów z odpowiedzią na to pytanie. Lecz jak wygląda odpowiedź ich potomków, którzy urodzili się w Polsce, lecz jeszcze jako dzieci ją opuścili? Albo też ci, którzy urodzili się tutaj, w Niemczech, Belgii lub Holandii, a mówią w domu po polsku. Być może oboje rodzice wychowywali się w Polsce, być może też dzieci te pochodzą z mieszanych małżeństw, w których jedno z rodziców jest Polakiem. Który język jest dla tych dzieci ojczysty? No, i w końcu kardynalne pytanie: A jak po polsku mówi mama, to dlaczego polski ma być moim językiem ojczystym? A nie matczynym? Pytań bez końca.

Coraz więcej jest wśród nas młodych ludzi, którzy postanawiają wracać do polskich korzeni lub polskiej przyszłości swoich rodziców, odkrywać ją, porównywać co w nich jest polskiego, a co nie. Chcą też rozmawiać z krewnymi w Polsce w ich języku i coraz częściej ich odwiedzają. A trudno wymagać od cioci Marysi, żeby uczyła się na starość francuskiego, nie-

mieckiego lub holenderskiego. Samemu zaś trochę wstyd, jeśli nie mówi się po polsku poprawnie. Wtedy chętnie ucieka się do tego drugiego – rodzice i tak zrozumieją. A ciocia?

Kiedy na kursy języka polskiego przychodzą Niemcy, sprawa jest jasna: albo zachani, albo chcą robić w Polsce interesy lub spędzić urlop. Wprawdzie do tego ostatniego znajomość polszczyzny nie jest konieczna, ale każdy chce nauczyć się choćby i paru prostych słów ... które niestety potem nie okazują się takie proste :). Obojętnie z jakich powodów osoby te przychodzą na kursy, są początkującymi i z polskiego znają tylko skrzrzysz, a teraz chcą tę wiedzę posortować, nauczyć się oddzielać słowo od słowa. Zaczynają na równo – o zera. Nikt z nich nie ma swojej polskojęzycznej przeszłości.

Ale kiedy pojawiają się chętni z taką własną przeszłością, należy w pierwszej kolejności Odgruzowywanie: pomóc wydobyć z pamięci zapomniane fragmenty polszczyzny i poukładać je. Tych jest dużo, i z początku trochę zawstydzeni, pełni wewnętrznego oporu młodzi ludzie powoli zaczynają dochodzić do wniosku, że coś tam jeszcze jednak zostało, na czym warto budować. I nie jest tego mało. Niektórzy z nich mówią po polsku, lecz nie umieją czytać: „Te kombinacje literek są zupełnie inne! Czy po polsku zawsze mówi się inaczej i pisze inaczej?” To częste reakcje. Inni opanowali pasywną znajomość polskiego, rozumieją, umieją czytać, ale nie

pisać. Inni mówią niepoprawnie, ale są to inne błędy niż te, które popełniają Niemcy. Kiedy taka różnorodna grupa spotyka się na zajęciach języka polskiego, okazać się może, że właśnie te różnice pomogą każdemu z tej grupy przełamać własną wewnętrzną barierę. I wtedy zaczynają mówić, coraz odważniej, formułują myśli, nie boją się pytać. Coś wraca z zapomnienia, wydobywa się na powierzchnię. Radość i śmiech towarzyszą zawsze tym odkryciom. Wśród nas coraz więcej jest takich młodych ludzi. To dobrze.

Pierwszy kurs języka polskiego dla Polaków oferowany przez VHS Aachen odbył się jesienią 2006 r. Można by powiedzieć: „Już” albo „Dopiero teraz”.

Renata A. Thiele

Kursy polskiego w VHS Aachen

Tel.: 0241-4792-0

www.vhs-aachen.de

konsultacje:

0241-4792-164 lub

sprachen-beratung@mail.aachen.de

Psychozabawa

Autoportret zagranicznego Polaka

Zapraszamy Was do nowej zabawy. Poznajcie siebie samych! Należy odpowiedzieć na poniższe pytania – najlepiej szczerze ;-). Rozwiązania tego quizu znajduje się na stronie 10.

1. Kiedy słuchasz lub oglądasz wiadomości gospodarczo-ekonomiczne z Polski to:

- a) dostajesz gęsiej skórki, włos ci się jeży (5)
- b) śmiesz się i cieszysz się, że cię tam nie ma (3)
- c) ze wzruszeniem wspominasz komunę (4)
- d) jest to ci obojętne, interesujesz się tylko krajem, w którym płacisz podatki (1)
- e) wstyd ci przed znajomymi Niemcami lub innymi obcokrajowcami (2)

2. Czytasz ogłoszenie o zbliżającym się spotkaniu integracyjnym polonistów z Aachen i okolic:

- a) postanawiasz dowiedzieć się więcej o tym i namówić na to znajomych (3)
- b) na myśl o polskim piwku, muzyce i kiełbasce pojawiają się łzy wzruszenia. (5)
- c) wyrzucasz właśnie jedzonego pączka i bierzesz się za dietę, bo nikt tak nie obgada jak rodacy (4)
- d) właściwie to chcesz pójść, ale czekasz, aż ktoś cię będzie namawiał sto razy i z łaską się zgodzisz (2)
- e) najpierw robisz sondę, kto idzie, a kto nie – bo nie ze wszystkimi lubisz imprezować (1)

3. Idziesz ulicą i nagle słyszysz osoby rozmawiające po polsku:

- a) odruchowo odwracasz głowę, nie jesteś w stanie się powstrzymać – taki nawyk (4)
- b) przyspieszasz kroku, poganiając dziecko lub koleżankę po niemiecku (2)
- c) zatrzymujesz się i zagadujesz, bez względu na wiek i płeć rozmówcy (5)
- d) stoisz i nadstawiasz ucha, fajnie tak wiedzieć, że inni nie wiedzą (3)
- e) jest to ci obojętne, nie zwracasz uwagi na to, kto mówi w jakim języku (1)

4. Zbliżają się święta i związany z tym wyjazd do Polski:

- a) planujesz wyjazd dwa miesiące wcześniej, cieszysz się bezgranicznie (4)
- b) nic sobie z tego nie robisz, zostajesz w Niemczech, bo tak chcesz (1)
- c) nic nie robisz, bo musisz zostać w Niemczech, mimo że nie chcesz (2)
- d) cieszysz się, bo nareszcie będziesz w miejscu, w którym się dobrze czujesz (5)
- e) zaczynasz oszczędzać, bo jak zwykle większość zakupów chcesz zrobić w Polsce (3)

5. Twoi przyjaciele tutaj, gdzie mieszkasz to:

- a) sami Polacy (5)
- b) sami Niemcy (1)
- c) większość Polaków i jedna niemiecka sąsiadka (4)
- d) sami Niemcy lub inni obcokrajowcy, a tylko kilku Polaków (2)
- e) różnie (3)

6. Twoja tęsknota za Polską to:

- a) tęsknota za polskim jedzeniem (3)
- b) tęsknota za krajobrazem, jeziorami, zwyczajami, ludźmi (4)
- c) nie tęsknisz (1)
- d) z reguły nigdzie nie jest ci dobrze i tęsknisz za Polską bo tam cię rozumieją (5)
- e) tęsknota intelektualna (2)

7. Jak sądzisz, które przysłowie pasuje do ciebie najbardziej:

- a) mądry Polak po szkodzie (2)
- b) wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej (5)
- c) kochajmy się jak bracia, a liczymy jak Żydzi (4)
- d) gdzie diabeł nie może, tam babę pośle (1)
- e) prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie (3)

WYNIKI na stronie 10

gesund & aktiv
Stoffwechselprogramm

Idealna waga dzięki uregulowanej przemianie materii

Program odżywiania poprawiającego przemianę materii i redukcję wagi



Kontrolowany spadek wagi, bez postu i głodówek! „Nawet kiedy mało jem, nie mogę schudnąć!”

Wielu z nas spożywa zbyt mało pokarmów, które potrzebne są do prawidłowej pracy gruczołów. Centralnym hormonem regulującym przemianę materii jest insulina. Wzrost jej poziomu powoduje podwyższenie poziomu tłuszczu we krwi (cholesterol i tryglicerydy); przyczynia się ona także do zwiększonego odkładania tłuszczu i do spadku poziomu hormonów biorących udział w spalaniu. Nie tłuszcz powoduje, że jesteśmy grubi, lecz nieuregulowana przemiana materii i podwyższony poziom insuliny przez obecność zbyt wielu węglowodanów w spożywanych pokarmach.

- Na podstawie składu krwi analizujemy Waszą indywidualną przemianę materii
- Na podstawie tych wyników sprawdzamy, jakie pokarmy pasują do Waszego profilu przemiany materii
- Następnym krokiem jest opracowanie indywidualnego programu odżywiania, zawierającego wszystkie potrzebne dane, takie jak rodzaj, wybór, ilość odpowiednich pokarmów
- Wzrost witalności i wydajności organizmu
- Wspomaganie uregulowanego trawienia
- Poprawa pracy wszystkich zakłóconych funkcji organizmu



Peter Puchalla
Heilpraktiker

Vaalse Str. 525
52074 Aachen

Tel: 0241 / 413 40 70
Fax: 0241 / 413 40 79

internet: www.Heilpraktiker.Ac
eMail: Puchalla@Heilpraktiker.Ac

WYNIKI

Psychozabawa - Autoportret zagranicznego Polaka

Sprawdź, ile zakreśliłeś odpowiedzi zaznaczonych poszczególnymi numerkami i odczytaj odpowiednie rozwiązanie.

Najwięcej zakreślonych...

1. Nawet granat odkopany po II wojnie światowej nie jest cię w stanie wykopać z tego kraju. Uczępiłeś się jak rzep psiego ogona i zostaniesz tutaj, bo nie widzisz dla siebie miejsca w Polsce. Drażni cię dużo rzeczy związanych z polityką, gospodar-

ką naszej ojczyzny. Jesteś ortodoksem w tym co robisz. Jest duże prawdopodobieństwo, że na następnych mistrzostwach świata w piłce nożnej będziesz kibicować Niemcom.

2. Lubisz ten kraj, spokojnie przyjąłeś jego zwyczaje i tradycje. A propos? Jak tam po karnawale? Zjesz ze spokojną miną kartofelsalad i nie zwymiotujesz. Czasami masz ochotę rzucić to wszystko i wrócić do Pol-

ski, ale to szybko mija. Choć na wakacje to nawet chętnie. Najchętniej miałbyś obydwie paszporty i w miarę potrzeby przyznawał się do bardziej korzystnego w danej sytuacji.

3. Właściwie to jesteś między młotem a kowadłem. A raczej wódką a zakąską. Sam nie wiesz, czy się zintegrowałeś z niemiecką społecznością, bo z polską na pewno, tylko nie zawsze się do tego przyznajesz. Jesteś jak kot w worku – nie wiadomo czy do ciebie podejść i zagadać, bo nigdy nie wiadomo, w jakim jesteś humorze. A ten zależny jest od tego, czy ci się tutaj podoba czy nie – a to się zmienia jak w kalejdoskopie.

4. Tęsknisz za Polską, ale ta tęsknota nie odbiera ci jeszcze w całości radości mieszkania tutaj. Celebrowasz polskie zwyczaje, głównie dlatego, żeby podkreślić swoją narodowość a także dlatego, że ci z tym dobrze. Polskość jest dla ciebie bardzo ważna, a twój brak akceptacji dla narodu niemieckiego bierze się bardziej z niewiedzy niż z niechęci. Ale kibica narodowej reprezentacji Niemiec w piłce nożnej raczej z ciebie nie będzie :)

5. Właściwie to nie wiesz, dlaczego tu jesteś? Bez polskiej kiełbasy, mowy i towarzystwa usychasz. Wmawiasz sobie, że ci z tym dobrze, ale od kiedy życie w getcie jest fajne? Polskie seriale, polska dyskoteka, polskie przeklinanie. Ale nie dokuczysz Niemcom nigdy – głównie dlatego, że nie znasz języka. Z ciebie to już w ogóle nie jest żaden niemiecki kibic :). Gdyby ktoś ci zaproponował mieszkanie w Polsce z niemiecką pensją sprzedałbyś żonę lub męża diabłu!

Jeśli nie identyfikujesz się z żadnym z tych typów Polaka za granicą, napisz do nas, jaki (jaka) ty jesteś. Wydrukujemy twój portret.

DZIĘKUJEMY ZA ZABAWĘ!!

SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI KULIK



Lütticher Straße 3
52064 Aachen
tel.: 0241 / 73 579



zapraszamy:

wtorek-piątek 9:00 – 18:00
sobota 8:00 – 14:00

W piątki i soboty prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu!

Grossek & Meier-van Laak RECHTSANWÄLTE

Andreas Grossek

Rechtsanwalt

Miet- und Wohnungseigentumsrecht
Steuer- und Steuerstrafrecht
Verkehrsrecht
Vertragsrecht
Jagdrecht

Maria-Theresia-Allee 29
52064 Aachen

Nicola Meier-van Laak

Fachanwältin für Familienrecht
Fachanwältin für Verkehrsrecht

Arbeitsrecht
Familienrecht
Kauf- und Vertragsrecht
Verkehrsrecht
Versicherungsrecht

auch zugelassen beim OLG Köln

Telefon + 49(0)241-55 96 90
Telefax + 49(0)241-55 96 910

Gotuj z Szefem

Jest szefem kuchni w znanym warszawskim hotelu Bristol. Od dwóch lat prowadzi w TVP 1 program „Kuchnia z Okrasą”. 27-letni Karol Okrasa, popularny i lubiany kucharz, otrzymał właśnie Oskara za osobowość kulinarną 2005.

Byłem zaskoczony, kiedy czekając na Pana w holu hotelu przeczytałem, że nie jest pan szefem kuchni, ale reżyserem smaku. Brzmi to co najmniej tajemniczo.

Chciałbym, żeby moi goście mówili nie tyle o gotowaniu, ale o sztuce kulinarnej. Dla mnie ważne jest smak potrawy, ale smak wykreowany, nie smak nadany. Ważna jest również sztuka układania na talerzu. Porównałbym tę czynność do malowania obrazu na talerzu. Bardzo istotny jest również cały spektakl, który ma miejsce przy stole. Ja uwielbiam rozmawiać z gośćmi. Gdy przychodzą do restauracji, to tak jakby przychodzili do mnie do domu. Tak bowiem traktuję hotel. Jedzenie ma być czymś w rodzaju przeżycia, ekstazy. Tak, żeby była to chwila, której się nigdy nie zapomni. Jeżeli ktoś rzeczywiście chce przeżyć takie chwile, to nie chce karty, tylko prosi szefa, żebym do niego wyszedł i porozmawiał chwilę. I wtedy okazuje się, że ten ktoś chce, żebym przygotował coś specjalnego, niepowtarzalnego. Coś przeznaczone tylko dla niego. A to jest woda na mój młyn. Wtedy buduję swoje wizje, swoje smaczki, buduję napięcie – coś w rodzaju spektaklu teatralnego, tłumacząc, co gość je, albo tajemniczo tylko opowiadając, co może się zdarzyć. Raz tworzę potrawy bardziej wytrawne, raz bardziej słodkie, innym razem bardziej słone.

Takie różne ciekawe rzeczy, które – nie ukrywam – sprawiają mi przyjemność. Ale najważniejsze, żeby mój gość był zadowolony, bo nie zawsze musi mu wszystko, co przyrządzę smakować. Bo są przecież różne gusta, ale cieszę się, gdy wychodzi ze świadomością, że uczestniczył w jednorazowym spektaklu.

Panie Karolu, najwspanialszy goście, których Pan tutaj w Bristolu podejmował. I co Pan im wówczas serwował?

Nie są to osoby ze świata polityki, czy z pierwszych stron gazet, osoby powszechnie znane. Dla mnie najwspanialszymi osobami są pasjonaci jedzenia. Ludzie zupełnie anonimowi, którzy przychodzą tutaj dla za-



spokojenia swojego wewnętrzznego poczucia spróbowania czegoś dobrego, przeżycia czegoś fajnego. I to są najczęściej ludzie, których nikt nie zna. Tak ze mną rozmawiają o jedzeniu, że moglibyśmy siedzieć i do czwartej nad ranem i rozmawiać. Opowiadają, co oni przed chwilą zjedli, albo co zjedli dziesięć lat temu gdzieś tam w Polsce, czy na świecie. Wiem – prezydent tego kraju, prezydent tamtego kraju, a to ten znany piosenkarz u mnie jadł – tego chciałby się pan zapewne dowiedzieć. Oczywiście przychodzą tu takie osoby i przechodzą, bo Bristol to wyjątkowy hotel, ale muszę powiedzieć, że największą frajdę mam obcując z osobami zupełnie anonimowymi, którzy, którzy po prostu wiedzą, o czym mówią i chcą dobrze zjeść.

Ale jeden choć przykład! Kogo pan karmi ze znanych osób?

Ależ mnie pan przydusza! Dobrze, częstym gościem jest znany dziennikarz i satyryk Wojciech Mann. Równie często bywa pan Wojciech Kilar, czy to w restauracji, czy w barze kolumnowym, popijając kawkę. Natomiast myślę, że wszyscy ci znani chcą, żeby zachować to w tajemnicy – żeby mogli się tu, w „Bristolu” w ciszy i w spokoju się zrelaksować.

Ostatnia prośba. Co Je Wojtek Mann najczęściej?

Caprese. Uwielbia tę bardzo prostą sałatkę caprese, zamawia podwójną najczęściej.

A co Je najchętniej Karol Okrasa?

Mam kilka swoich ulubionych potraw. Jest to przede wszystkim zupa ogórkowa mojej mamy, pierogi mojej babci, czy też makaron zrobiony przez moją żonę Monię. Natomiast tak naprawdę jestem wszystkojedzący. Uwielbiam smakować, uwielbiam być zaskakiwany na talerzu. Szczególnie, gdy ktoś mi poda potrawę i wtedy uwielbiam to jeść.

Dziękuję bardzo!

Dziękuję!

fragmenty rozmowy Wiesława Kutza z Karolem Okrasą

Zupa z żółtych pomidorów

z makaronem gryczanym i pianką z kopru włoskiego

Zupa pomidorowa – każdy to zna. Czy na pewno? Zwykle jemy tę zupę w wersji klasycznej i raczej nie wyobrażamy sobie innej. Spróbujmy więc pomidorowej à la Okrasa: pomidory żółte zamiast czerwonych, gryczany makaron własnej roboty, do tego śmietanowa pianka z koprem włoskim. Swojska pomidorowa może nas jeszcze zaskoczyć.

Składniki:

- 800 g żółtych pomidorów
- włoszczyzna (2 marchewki, por, pietruszka, cebula)
- 100 g maki gryczanej
- 200 g maki pszennej
- 100 ml śmietanki słodkiej 30%
- 3 skrzydełka kurczaka
- 2 łyżki miodu
- 1 jajo
- 1 bulwa kopru włoskiego
- garść świeżej bazylii
- garść świeżego tymianku
- sól, pieprz, oliwa z oliwek
- 200 g ziemniaków

Sposób przygotowania

Warzywa z włoszczyzny kroimy na mniejsze kawałki. Gotujemy je razem ze skrzydełkami kurczaka przez ok. 30 minut, aż zrobią się zupełnie miękkie. Pomidory kroimy w cząstki i układamy w żaroodpornym naczyniu. Doprawiamy je solą i pieprzem, polewamy oliwą i miodem, dodajemy kilka gałązek świeżego tymianku i pieczemy w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni przez ok. 10 min. Po upieczeniu pomidory przecieramy przez gęste sito, aby oddzielić miąższ od skórek. Skrzydełka kurczaka wyjmujemy z wywaru, pozostałe warzywa miksujemy na gładką masę i przelewamy przez sito do przetartych pomidorów. Zagotowujemy zupę i doprawiamy solą i pieprzem. Koper włoski kroimy w kostkę, gotujemy w małej ilości wody do miękkości. Dodajemy 2 łyżki śmietany i miksujemy na purée, potem chłodzimy. Śmietankę ubijamy, mieszamy z nią ostudzony koper włoski. Mąkę pszenną i gryczaną, 2 jaja i odrobinę wody mieszamy w misce, wyrabiając ciasto na makaron. Walekujemy je na grubość 2 mm i kroimy w kwadraciki. Gotujemy we wrzącej osolonej wodzie do miękkości. Zupę przelewamy do miski, dodajemy ugotowany makaron. Dekorujemy pianką z kopru włoskiego i posiekaną bazylią.

Smacznego!

adwokaci

ADWOKACI I MEDIATORZY

Liliane Schiewek-Steinbusch

☎ 0241 / 50 90 52

✉ l.schiewek-steinbusch@t-online.de

Thomas Eue

☎ 0241 / 50 90 51

✉ teue@kanzlei-eue.de

wspólny faks: +49-(0)241 / 50 90 53

wspólne biuro: Frankenstr. 6 • 52070 Aachen

architekci

Ela Peijs

☎ +31 464374597

architektura wnętrz

☎ +31 618689953

feng shui

✉ elhapeijs@hetnet.nl

auto • moto

Scoot & Parts

☎ +31 (0)45 / 545 95 55

☎ +31 (0)45 / 535 48 58

Nieuwstr. 146 • 6461 KA Kerkrade

banki

Sparkasse - kontakt polskojęzyczny

Geschäftsstelle Rothe Erde

Anna Kiernicki

☎ 0241 / 444 5120

✉ anna.kiernicki@sparkasse-aachen.de

Geschäftsstelle Eilendorf, Karlstraße

Alexander Nogowczyk

☎ 0241 / 444 5120

✉ alexander.nogowczyk@sparkasse-aachen.de

biura podróży • turystyka

Witold Ortlieb

☎ 0241 / 980 12 00

☎ 0241 / 980 12 02

✉ kontakt@ortliebreisen.de

www.ortliebreisen.de

Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen

Godziny otwarcia:

pn. - pt. 10.00-12.00 i 13.00-18.30

so. & nd. 10.00-14.00

Przewodniczka po Akwizgranie

Renata A.Thiele

☎ 0241 / 98 106 92

☎ 0241 / 98 106 92

✉ textera@textera.de

www.textera.de

Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

business

Bronislaw Gembala

☎ 0241 / 94 32 608

☎ 0241 / 44 52 12 13

Liebigstr. 40 • 52070 Aachen

Phoenix-Consult

☎ 0241 / 590 822-0

Thomas Richter

☎ 0241 / 590 82 22

☎ 0173 / 531 50 71

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

doradztwo firm

System Management

Dipl.-Ing. W. Lewicki

☎ 0241 / 40 79 11

☎ 0241 / 40 11 536

✉ lewicki@s-management.de

www.s-management.de

Siegmundstr. 8 • 52070 Aachen

duszpasterstwo

Niemcy

Ks. mgr. Jan Urbanek SChr.

☎ 0241 / 2 63 51

☎ 0241 / 40 11 960

✉ kontakt@pmk-aachen.de

www.pmk-aachen.de

Jakobstr. 141 • 52064 Aachen

Polskie msze w Aachen

w każdą niedzielę i w święta o

11.00 i o 16.00

w kościele Najświętszej

Marii Panny (St. Marienkirche)

na Marienplatz

(Wallstr./Aureliusstr.)

Polskie msze w holenderskiej części euregio

BRUNSSUM

2-ga, 4-ta, 5-ta niedziela

miesiąca, godz. 10.00

SITTARD

3-cia sobota miesiąca,

godz. 17.15

MAASTRICHT

co 2-ga niedziela miesiąca,

godz. 12.30

HEERLEN

3-cia sobota miesiąca,

godz. 16.00

EYGELSHOVEN

4-ta niedziela miesiąca,

godz. 12.00

dodatkowe informacje:

ks. Krzysztof Obiedzinski

+31-046-4525808

www.polskaparafia.nl

salony fryzjerskie

Damskie • Męskie • Dziecięce

BOŻENA

☎ +31 (0) 626 97 57 51

Arstronoutstr.15 • Geleen (NL)

Damsko • Męski Salon Fryzjerski

KULIK

☎ 0241 / 73 579

Lütticher Str. 3 • 52064 Aachen

wt. - pt. 9.00-18.00 i 13.00-18.30

so. & nd. 10.00-14.00

fotograf

FOTOKISTE • digitaler Fotoservice

Darek Manka

☎ 0241 / 50 81 58

☎ 0172 / 23 32 001

✉ digital@fotokiste.de

www.fotokiste.de

Jüllicher Str. 44 • 52070 Aachen

grafika • reklama

Henryk Zimak

☎ 02238 / 81 48 3

☎ 0172 / 25 08 781

www.zimak.de

Brauweilerstr. 29a • 50259 Pulheim-Sinthern

Afterglow GbR

☎ 0241 / 900 79 76

☎ 0241 / 590 82 22

✉ info@afterglow-aachen.de

www.afterglow-aachen.de

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

hotel

Hotel – Restauracja

Hansa-Haus

(noclegi już od 18,-€ noc/osoba)

Jolanta Langen

☎ 0241 / 55 13 80

☎ 0241 / 55 13 50

✉ hansahaus52080@aol.com

Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

komputery

Dr. PC

Piotr Goralski

☎ 00163 / 760 40 58

✉ peter@ac-pc.de

www.ac-pc.de

programowanie stron internetowych

Brigitte Schroeder

☎ 0241 / 91 29 606

dipl.des. medien-design

✉ brigitte@abc-schroeder.de

serwis komputerowy

Filip Wisnik

☎ 0163 / 41 14 572

✉ filip@wisnik.de

Prevola GmbH

☎ 0241 / 46 37 334

☎ 0241 / 46 37 333

✉ info@prevola.de

www.prevola.eu

Ludwigsallee 57 • 52062 Aachen

urządzenia do sieci LAN w

sieci elektrycznej

kosmetyka

kosmetyczka i wizażystka

Jolanta Puls

☎ 02401 / 49 20

☎ 0177 / 38 10 765

Kückstr. 42 • 52499 Baesweiler

pedikur medyczny – Fußpflege

Marina Esser

kosmetyczka i wizażystka

☎ 0175 / 96 65 899

Hermann-Lönsstr. 1a • 52078 Aachen

krawiectwo

Jola Beras

☎ +31 / 46 / 474 49 65

☎ +31 / 61 / 317 24 80

Geleen

naprawy, przeróbki, tekstylia, skóra

kwiaciarnia

Blumen Isabela

☎ 0241 / 31 443

Großkölnstr. 90 • Aachen

leczenie naturalne

Heilpraktiker

Peter Puchalla

☎ 0241 / 413 40 70

☎ 0241 / 413 40 79

✉ Puchalla@Heilpraktiker.ac

www.Heilpraktiker.ac

Vaalser Str. 525 • 52074 Aachen

Godziny przyjęć: pn. - pt. 9:00 - 12:30

pn. wt. czw. 15:00 - 18:00

lekarze

lekarz pediatra

Ewa Janas-Schroeteler

☎ 02461 / 511 55

✉ www.pediatra.de

Große Rurstrasse 88-90 • Jülich

lekarz ogólny, pediatra

Dr. med. Danuta Cichon-Wardas

☎ 02405 / 27 35

Bissner Str. 48 • 52146 Würselen

lekarz ogólny

Wojciech Drzewinski

☎ 0241 / 32 63 8

Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen

lekarz ogólny

Barbara Misera

☎ 0241 / 401 85 95

Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

Godziny przyjęć: pn. 7:00 - 11:00 16:00 - 18:00

wt. śr. 7:00 - 11:00

czw. 7:00 - 11:00 16:00 - 19:00

pt. 7:00 - 13:00

stomatolog – CEREC-Labor

Thomas Belzowski

☎ 0241 / 50 25 27

☎ 0241 / 9 97 72 79

Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen

Godziny przyjęć: pn. wt. czw. 8:00 - 18:00

śr. i pt. 8:00 - 12:00

stomatolog

Urszula Jarosz-Kajdrys

☎ 02402 / 3 61 49

☎ 02402 / 3 71 55

Kastanienweg 15 • 52223 Stolberg-Breinig

stomatolog

Barbara Stiller

☎ 0241 / 2 20 83

Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen

terminy po uprzednim umówieniu

stomatolog

Dr. med. dent. Anette Wardas

☎ 02272 / 56 94

Lindenstr. 47 • 50181 Bedburg

ginekolog / położnik

Dr. med. Viktor Wardas

☎ 0241 / 28 194

Jakobstr. 30 • 52064 Aachen

ginekolog / położnik

J. Wasik

☎ 0241 / 2 54 08

operacje ambulatoryjne

Rennbahn 9 • 52062 Aachen

gabinet prywatny

lekarz ogólny, medycyna naturalna

nieruchomości PHI GmbH ☎ 0241 / 400 87-0 Sebastian Hucz ☎ 0241 / 400 87-15 info@phi24.de www.phi24.de Eifelstr. 51 • 52068 Aachen	restauracje Restauracja - Hotel Hansa-Haus (polskie dania na zamówienie) Jolanta Langen ☎ 0241 / 55 13 80 ☎ 0241 / 55 13 50 hansahauss2080@aol.com Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen	taksówki • transport Piotr Hartstein ☎ 0241 / 608 44 72 ☎ 0177 / 826 22 92 loscarmos-hartstein@web.de Jazdy wszelkiego rodzaju!	tłumacz przysięgły mgr Krzysztof Wiktorowicz tłumacz jęz. niderlandzkiego ☎ (0031) 46 4524378 ☎ (0031) 653 656 081 k.wiktorowicz@home.nl Ardennenstraat 16 • 6137LN Sittard (NL)	
opieka nad chorymi • położnictwo Pflegedienst Angelus mobile Helfer ☎ 0241 / 91 28 78 - 0 ☎ 0241 / 91 28 78 20 Cecylia Kapko / Barbara Slotwinski Trierer Str. 186-188 • 52078 Aachen Godziny otwarcia: pn.-pt. 8:00 - 16:00	catering • party-service Kuczynski ☎ 02404 / 12 39 ☎ 02404 / 12 38 kuczynski@t-online.de Theodor-Seipp-Str. 66 • 52477 Alsdorf-Ofden	tłumacze tłumacz przysięgły Elzbieta Esser ☎ 02403 / 3 56 58 j. rosyjski i polski ☎ 0177 / 57 26 89 4 Elzbieta.Esser@t-online.de www.uebersetzungen-esser.de	tłumacz przysięgły Dipl.Ing. Grzegorz Richter francusko-polski ☎ 0241 / 590 822-0 ☎ 0241 / 590 82 22 Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92 tl. j. polskiego ☎ 0241 / 98 106 92 textera@textera.de www.textera.de Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen	
położna dyplomowa Anna Hulboj ☎ 0241 / 56 25 26 annahulboj@web.de Neuhausstr. 7 • 52078 Aachen	Tutaj może być wasza reklama!			ubezpieczenia Stefan Pokorski ☎ 0241 / 79 54 8 ☎ 0176 / 22 127 165 ☎ 0241 / 70 18 30 8 Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen Georg Schulz ☎ 02405 / 41 97 43 ☎ 0170 / 453 11 22
przychodnie dla zwierząt Dr. Andrzej Lukomski ☎ 0241 / 63 53 6 Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen Godziny przyjęć: pn.-pt. 09:00 - 11:00 pn. wt. czw. pt. 16:00 - 18:00	sport Ireneusz Druciarek ☎ 0163 / 20 15 903 Dipl. Sporttrainer 7. dan jujitsu jujitsu sportowe i samoobrona dla dzieci, młodzieży i dorosłych trainer@di-dan.de www.di-dan.de	tłumacz przysięgły Elisabeth Frankowska francusko-rosyjsko-polski ☎ +32 (0) 87 22 86 09 ☎ +32 (0) 486 505 578 51 avenue Elisabeth • B-4800 Verviers		

afterglow werbe&druckagentur

Promocja dla czytelników Polregio

Office Angebot:

1000 Visitenkarten (4-farbig, 1-seitig)
1000 Bogen Briefpapier (4-farbig, 1-seitig)
Stempel

Preis: 300,- zuzüglich MwSt
 (inkl. Gestaltung / exkl. Logogestaltung)

Start Angebot:

1000 Visitenkarten (4-farbig, 1-seitig)
5000 Flyer A6 (4-farbig, 2-seitig)

Preis: 220,- zuzüglich MwSt
 (inkl. Gestaltung / exkl. Logogestaltung)

www.afterglow-aachen.de • Krugenofen 88-90
 52066 Aachen • Tel.: 0241 - 900 79 76

TIM

Terminy • Imprezy • Miejsca

Dinosaurus Jazz

Poza nieistniejącymi już murami Akwizgranu w greckiej restauracji „Dinosaurus” w każdy pierwszy wtorek miesiąca spotykają się muzycy jazzowi, żeby „robić” jam. To nie marmolada, lecz multikulturalne spotkania jazzowe. Ta mieszanka kulturowa obejmuje dwóch Polaków – grającego na saksofonie Lecha Lukomskiego i na trąbce Tadeusza Erkhartda. Pozostali to Niemcy, Holen-

drzy i Anglicy. Czasem jest ich na estradzie czterech, czasem nawet dziesięciu. W swojskim stylu tradycyjnego jazzu muzycy prezentują swoje umiejętności instrumentalne potrafiące to docenić publiczności, a ta – jak powiadają – tworzy wspaniałą atmosferę.

Adres: Aachen, Roermonder Str. 30, restauracja „Dinosaurus”

Polska Noc

Polska dyskoteka

zawsze w pierwszą sobotę miesiąca

14.04.2007

05.05.2007

02.06.2007

Adres: Aachen, Gasborn 5-7 w „KönigKeller”

Dalsze terminy znajdują się na naszej stronie internetowej:
www.polregio.com



Im Printenhimmel

Mein Freund Maciej und ich besuchen mindestens einmal im Jahr seine Familie in Warschau und damit uns nicht langweilig wird, suchen wir uns bei jedem dieser Besuche eine weitere polnische Stadt oder einen Landstrich aus, der uns noch unbekannt ist.

Auf diese Weise frühstückten wir bereits in Krakau, wir flanierten in Sopot und badeten auf Hel. In Danzig lernten wir, dass man nicht ungestraft unendlich viele pierogi essen kann, wir staunten in Marienburg und ruhten uns in Głódowo aus, einer Stadt im – nun ja – weiteren Sinne. Diesmal sollte es Thorn sein, die Stadt an der Weichsel, Wisła, Geburtsstadt von Kopernikus und Hauptstadt des polnischen Lebkuchen- und Printenwesens – womit wir einen glücklichen Bogen zu unserer Heimatstadt Aachen geschlagen hätten.

Mit dem Zug gelangen wir in gemütlichen dreieinhalb Stunden von Warschau nach Thorn und beziehen dort unser Zimmer im Hotel „Spichrz“. Auf dieses besondere Erlebnis konnte uns selbst die ausführliche Homepage des Hotels nicht vorbereiten, denn die Zimmer befinden sich in einem Kornspeicher aus dem Jahr 1719 mit wuchtigen Mauern, niedrigen Decken und winzigen Fenstern. Äußerst behutsam hat man das beeindruckende Gebäude in ein modernes Hotel verwandelt und wir fühlen uns sofort wohl.

Bis zu der schon im Voraus gebuchten Stadtführung bleiben uns jetzt noch gute drei Stunden und wir ziehen auf eigene Faust los. Mir fallen sofort die schnurgeraden, extrabreiten Straßen auf, die alle von der Weichsel Richtung Stadtmitte laufen – da fände sogar ich nach Hause. Dachte ich. Dass ich später auf dem Marktplatz doch die Orientierung verliere, sagt einiges über meinen Orientierungssinn aus. Später erfahren wir, dass die Straßen tatsächlich bereits im Mittelalter in dieser Breite angelegt worden sind, um den gewaltigen Warenverkehr von der Weichsel stadteinwärts und zurück bewältigen zu können.

Bei diesem ersten Streifzug durch die Stadt müssen die Einheimischen uns für

Printen heißen hier pierniki

Verrückte gehalten haben: Wir grinsen die ganze Zeit dümmlich vor uns hin, weil wir alles so hübsch finden und rufen ständig verzückt „Oh, sieh mal da! Und da! Und das Türmchen!“. Jetzt dämmert uns langsam, weshalb die Thorner Altstadt von der UNESCO zum Weltkulturerbe erklärt worden ist. Schließlich treffen wir unseren Guide Jan Ruciński, der zunächst unsere Kleidung streng auf Witterungstauglichkeit mustert (Maciej fällt durch, keine Mütze) und dann mit einigen Daten zur Stadt loslegt: Gründung um 1230 durch Ritter des Deutschen Ordens, dann rasanter Aufstieg zu einem der wichtigsten Handels- und Verkehrszentren des Ordensstaates. Die Stadt war äußerst wohlhabend und bedeutend und musste den Vergleich mit Danzig keineswegs scheuen. Thorn wuchs und gedieh und trat im 14. Jahrhundert dem Hansebund bei, wodurch die Stadt an Bedeutung noch gewann.

Herr Ruciński erzählt spannend aus 800 Jahren Stadtgeschichte und führt uns dabei einmal rund um die Stadt – und dann noch einmal mittendurch. Wir bestaunen den schiefen Turm von Thorn, die Ruine der Ordensburg (übrig geblieben ist nur der Toilettenturm ...), das Rathaus, die Kirchen und den „kleinen Papst“. (Zwar gibt es ein Denkmal Johannes Paul II., allerdings ist es „nur“ lebensgroß und nicht wie in anderen Städten Polens überlebensgroß. Hintergrund: Der Papst weilte nur für magere sechs Stunden in der Stadt, nicht einmal übernachtet hat er in Thorn. Das nahmen ihm seine Schäfchen so übel, dass sie ihm nur dieses bescheidene Denkmal setzten.) Höhepunkt der Stadtführung ist das wunderschöne und im Originalzustand erhaltene Geburtshaus von Nikolaus Kopernikus in der ulica Kopernika Nr. 17. Kopernikus wurde 1473 in Thorn geboren und ist heute zweifelsohne der berühmteste Sohn der Stadt. Doch das war nicht immer so. Als Napoleon 1812 Thorn besuchte, ließ er dem Bürgermeister vorab mitteilen, er wolle Kopernikus Geburtshaus besichtigen. Der aufgeregte Bürgermeister sagte begeistert zu, musste sich dann allerdings an verschiedenen Stellen erkundigen, wer denn dieser Kopernikus eigentlich war. Zu allem Überflus führte man Napoleon auch noch zu einem völlig falschen Haus, das nichts mit dem berühmten Astronomen zu tun hatte. Ich vermute, dass es niemand bemerkt hat.

Mein ganz persönlicher Höhepunkt folgt aber noch: Wir besuchen einen Laden, in dem ich mir 1. vorkomme, wie im Himmel und 2. ein wundervolles, neues Wort

lerne: piernik. Es ist, gleich nach smalec (Schmalz), mein neues Lieblingswort. Die Stadtführung beschließen wir nach drei frostigen Stunden am Kopernikus-Denkmal. Ab ins Hotel! Heiß duschen!!

Am nächsten Tag haben wir ein wenig Mühe, uns vom gigantischen Frühstücksbuffet im Hotel loszueisen, doch schließlich siegt der Wissensdurst. Wir besuchen das Kopernikus-Museum und das stadtgeschichtliche Museum und landen schließlich im Lebkuchen-Haus. Dort erklärt uns eine geheimnisvolle Hexe, dass uns der Schlag und schlimmste Flüche treffen werden, sollten wir die geheime Lebkuchenrezeptur jemals preisgeben. Wir schwören, dass wir für immer schweigen werden, und dürfen dann unseren ersten eigenen Lebkuchenteig aus heißem Honig, Nelken, Zimt – hoppla!, mehr darf



Kopernikus-Denkmal vor dem Rathaus

ich wegen drohender Flüche und Gefahr für Leib und Leben nicht verraten – kneten und in einem riesigen alten Ofen backen. Unser Lohn: Wir sind jetzt geprüfte und für tauglich befundene Lebkuchenbäcker-Gesellen, das haben wir sogar schriftlich und sind schrecklich stolz darauf! Vielleicht haben wir hier unsere Berufung gefunden?! Gegen Mittag nehmen wir Abschied von Thorn, den Kopf voller wunderschöner Bilder und interessanter neuer Eindrücke, die Taschen voller pierniki!

Fahrt nach Thorn und lasst Euch von Jan Ruciński durch diese bezaubernde Stadt führen. Aber seid auf der Hut: Er wird mit kleinen Zwischenfragen Eure Aufmerksamkeit testen.

Gabi Möbers

Od abakusa do peceta

Ponieważ każdy użytkownik komputera powinien wiedzieć, jaka trudna była droga powstania tego lśniącego urządzenia na jego biurku, chciałbym podzielić się z Wami historią powstania pierwszych maszyn liczących, a w następstwie pierwszych komputerów.

Jednym z pierwszych urządzeń do wspomagania i przetwarzania obliczeń matematycznych był „abak” używany przez starożytnych Greków, Egipcjan i Rzymian. Już w IV wieku p.n.e. używano do liczenia marmurowych tabliczek. Około 3000 lat p.n.e. w środkowej Azji wynalezione zostało liczydło, zbudowane z kuleczek lub talerzyków poruszających się po metalowych pręcikach. Urządzenie to przetrwało do dnia dzisiejszego i nadal jest przez niektórych używane ;)

Matematyk i wynalazca **Charles Babbage** już w 1822 r. rozpoczął pracę nad urządzeniem, które mogłoby rozwiązywać równania różniczkowe, z angielska „difference engine”, jednak po dziesięciu latach zrezygnował z tego, gdyż postanowił zbudować urządzenie uniwersalne, które mogłoby rozwiązywać różnorodne zagadnienia matematyczne. Twór ten miał nazwę „maszyna analityczna” i gdyby Babbage nie przeskoczył trochę swojej

epoki, niewątpliwie doprowadziłby do powstania pierwszego komputera. Zasada działania była podobna do współczesnych komputerów cyfrowych. Instrukcje miały być zapisywane na **kartach dziurkowanych**, obliczenia wykonywane przy użyciu **pamięci operacyjnej**, a rozwiązania drukowane. Niestety z uwagi na ówczesny poziom techniki, realizacja tego genialnego projektu nie była możliwa.

Rok 1890

W USA zgodnie z konstytucją co 10 lat przeprowadzano powszechny spis ludności. Ponieważ populacja kraju rosła, istniało realne zagrożenie, że ów spis nie zostanie zakończony w ciągu dekady. Dlatego rząd USA ogłosił konkurs na urządzenie, które dokonałoby tego szybciej. Wygrał go **Herman Hollerith** ze swoją maszyną tabulacyjną, która wprowadzała, sortowała i podliczała dane za pomocą kart dziurkowanych. Dzięki temu urządzeniu spis udało się przeprowadzić w ciągu 3 lat, a Hollerith stał się sławny i bogaty. W 1896 roku założył firmę **Tabulating Machine Company**, która po połączeniu z paroma innymi stworzyła International Business Machines – czyli **IBM**.

Po drugiej wojnie światowej

W 1944 r. z pomocą finansową IBM niejaki Howard Aikena doprowadził do uruchomienia urządzenia MARK I. Wykonywał on 3 działania w ciągu sekundy. Jedno mnożenie w ciągu 6 sekund, a jedno dzielenie w ciągu 15. Maszyna mogła zapamiętać 72 liczby dwudziestotrzycyfrowe!

W 1946 r. w USA zbudowano maszynę liczącą, do której budowy użyto lamp elektronowych. Maszynę nazwano ENIAC od **Elektronik Numerical Integrator and Computer**. Twórcami urządzenia byli John Presper Eckert i John Mauchly z Moore School of Electrical Engineering (University of Pennsylvania). ENIAC był elektronicznym sumatorem i kalkulatorem cyfrowym. Zawierał 18 tysięcy lamp elektronowych i ważył 30 ton! Pamięć mieściła 20 liczb dwudziestocyfrowych. Maszynę wykorzystywano między

innymi do obliczeń balistycznych. ENIAC wykonywał 5000 dodawań na sekundę. Działał on do 2 października 1955 r. kiedy to ostatecznie został wyłączony i zdemonstrowany.

Pozbierał dla Was Dr_PC

W kolejnym numerze polregio dowiecie się, co wydarzyło się w świecie komputerów od lat 50-tych do 90-tych.

IMPRESSUM

Siedziba redakcji jest Akwizgran. W skład redakcji wchodzi: Renata A. Thiele – redaktor, Maciej Łukowski – marketing, reklama, Marcin Wesolowski – grafika, Wiesław Lewicki – redaktor i prezes Klubu polregio e.V.

Prawa do zamieszczonych zdjęć należą do ich autorów: W. Lewicki, A. Mieczko, Jurek Uske, R. Thiele, M. Łukowski, IgellRecords, www.sxc.hu

Warunki prenumeraty
polregio jest czasopismem ukazującym się cztery razy w roku. Koszty prenumeraty rocznej wynoszą 10 € (w tym koszty przesyłki). W sprawie prenumeraty prosimy kontaktować się bezpośrednio z wydawcą, aby wybrać korzystny wariant przesyłki. Możliwa jest również prenumerata polregio w Belgii i Holandii. Należy w tym celu skontaktować się z Elżbietą Peijs.

Uwagi i artykuły prosimy kierować na adres: Redakcja polregio, Sigmundstr. 8, 52070 Aachen, tel. +49-(0)-241-40 115 37 • fax +49-(0)-241-40 115 38 lub redakcja@polregio.com • tel. +49-(0)-241-98 106 92

Ogłoszenia prosimy kierować na adres wydawcy, a także: reklama@polregio.com • tel.: +49-(0)241-900 79 76

Wydawca
AFTERGLOW • Wesolowski & Lukowski GbR
Krugenhofen 88-90 • 52066 Aachen
tel.: +49-(0)-241-900 79 76 • fax: +49-(0)-241-590 82 22

Punkty kolportażu
Niemcy
Aachen: polscy lekarze, kwiaciarnia pani Izabeli, bar Polonia, POLMARK, Reisebüro Ortlieb, Schlesische Spezialitäten (Alexanderstraße), Polska Misja Katolicka (Vaalers Str. 1-3) i inni patrz „kolportaż” na www.polregio.com

Belgia
kontakt: Krystyna Zadecka
tel. +32-89 761 628 (Maasmechelen)

Holandia
STAKATO - MODE • Winkel Centrum MAKADO - Beek
+31 46 437 53 05

Studio Fryzjerskie - BOZENA
Arstronoutstr. 15 • Geelen
+31 (0) 6440 79 331

- printed in Poland -

ANGLIA, AUSTRIA, BELGIA, DANIA, FRANCJA, HISZPANIA, HOLANDIA, IRLANDIA

TYDZIEŃ

TYGODNIK
EUROPEJSKI



nowa
europejska
platforma
medialna

- ŁĄCZY POLAKÓW W UNII Z POLSKĄ
- INFORMUJE O WYDARZENIACH W KRAJU
- POMAGA INTEGRACJI POLAKÓW W EUROPIE
- PROMUJE POLSKIE FIRMY I PROJEKTY W UNII



Niemiecka gospodarka przyspiesza



POLITYKA

KULTURA

SPORT

ZDROWIE

MODA

AUTOMOTO



TYDZIEŃ

DOSTĘPNY JEST
WE WSZYSTKICH
PUNKTACH
SPRZEDAŻY
PRASY NA TERENIE
NIEMIEC

tylko
1€

KONTAKT:
REDAKTOR NACZELNY WIESŁAW KUTZ
REDAKCJA W POLSCE: UL. JELEŃOWA 16, 30-230 KRAKÓW
tel.: +48 509 272 672 • e-mail: redakcja@e-tydzien.eu
REDAKCJA W NIEMCZACH: HAUPTSTR. 86, 52499 BAESWEILER
tel.: +49 (0)2401 979092 e-mail: E.Radon-info@online.de
www.e-tydzien.eu

Klettern oder sichern, das ist hier die Frage

Klettern kann jeder. „Ist das wahr?“, frage ich Jaro Animucki, einen der Trainer in der Aachener Kletterhalle. „Ja, zwischen 5 und 65 Jahren alles schon da gewesen.“ Und dabei braucht man kein Kraftpaket zu sein. Die Technik ist entscheidend.

Wenn man es mal probieren möchte, muss man eine Einführung mitmachen. Zunächst werden die Amateure in die Grundlagen eingeführt, d.h. welche Kleidung und welche Geräte gebraucht werden. Dann lernen sie den Gurt anzulegen, Karabiner zu schließen, richtig die Knoten am Seil zu machen und was man sonst so alles dabei beachten muss. Die Kletterschuhe und die Ausrüstung können geliehen werden. Der Gurt sieht etwas albern aus, den muss man nicht nur um die Hüfte spannen, man steigt da so richtig in zwei Schlingen wie in eine Hose ein. Wenn die „Hosenbeine“ nicht richtig gespannt sind, also zu locker oder zu eng, kann es schon gefährlich oder zumindest schmerzvoll werden, vor allem beim Abseilen. Die modische, tief hängende Hose ist hierbei natürlich kein Maßstab für das anlegen des Gurtes: Hüfte bleibt Hüfte und Oberschenkel enden auch nicht schon 15 cm oberhalb der Knie!

Klettern an sich kann jeder. Das wichtigste spielt sich jedoch unten an, beim Indoor-Klettern auf dem Fußboden. Denn dort steht einer, der sichert – und das ist die echte Kunst beim Klettern. Man klettern immer zu zweit, der eine klettert und der andere sichert.

Die Kunst des Loslassens

Zu den wichtigsten Techniken gehört das Loslassen. Muss man dabei wissen, wann man die Griffe loslassen und einfach in der Luft baumeln soll, damit man herunterkommen kann. „Festhalten bedeutet Sicherheit – diesen Gedanken aufzugeben ist schwierig. Daher halten die me-

isten krampfhaft das Seil, als ob davon ihr Leben abhängen würde. Das im Prinzip überflüssige Festhalten am „eigenen“ Seil eben gibt einem eben dieses Sicherheitsgefühl“, Jaro bringt zwar Verständnis für dieses Verhalten, muss aber trotzdem die Kursteilnehmer dazu bringen, loszulassen. Und das ist manchmal schwierig. „Die Angst loszulassen – damit man nicht hinunterfällt – ist einfach stärker. Vor allem dann, wenn man auch lernen muss, dem anderen zu vertrauen. Derjenige, der sichert, hält ja das andere Seilende. Das ist ein echtes Teamwork. Und das ist auch ein Grund, warum Indoor-Klettern zum Programm für Problemkinder und -jugendliche gehört. Jemandem in einer lebensgefährlichen Situation zu vertrauen, ist für sie nicht selbstverständlich.“

Nachdem man die Technik des Sicherns beherrscht hat, bekommt man den Kletterpass bzw. Kletterschein und kann ohne Aufsicht in jede Kletterhalle. Man bezahlt den Eintritt, meistens für einen ganzen Tag, und kann klettern, bis die Muskeln nicht mehr mitmachen.

Beim Klettern braucht man zwar die Armmuskulatur, aber noch mehr die der Oberschenkel. Die richtige Klettertechnik entlastet die Arme, man lernt mehr über den eigenen Körper und ihn bewusst einzusetzen. Und wenn einem dabei die geradewinklig aufgestellte Wand dann zu langweilig wird, kann den Schwierigkeitsgrad erhöhen: Es gibt Wände mit Überhängen, haselnussgroßen Stützen oder gar keinen Stützen, höchstens mit Rillen oder einfach mit Felsenstruktur. Da kann man sehen, wie man oben ankommt. Und die Wand ist bis 20 m hoch!

Ob Geburtstag, Firmenfeier, Programm für Problemjugendliche oder auch für individuelle Personen – Einführungen in diese Sportart werden altersgerecht angeboten. Man sollte dabei immer beden-



Jaro Animucki, Trainer in der Aachener Kletterhalle

ken, dass man als Partner eine Person hat, die ungefähr das gleiche Gewicht hat. Nach vielen Ehejahren kann es schon vorkommen, dass man sich gewichtsmäßig auseinanderentwickelt hat: der Ehemann mit Bäuchlein ist dann kein guter Kletterpartner für seine schlanke Frau. Es gibt zwar Abhilfe in Form von ca. 20-kg-Gewichten, an die man dann die Dame festbindet, wenn gerade sie sichert – muss das aber sein?!

Jaro hat sich in diese Sportart einfach verliebt. Da fiel die Entscheidung schnell, als neue Trainer gesucht wurden. Auch als Student kann er auf diese Weise seine Geldbörse aufstocken. Und das mit Spaß!

Das Gespräch führte Renata A. Thiele

Przewodniczka po Akwizgranie

po polsku i po niemiecku



Renata A. Thiele

mgr phil. germ.

Tematy wycieczek

- Akwizgran Zdrój – miasto wodami słynące
- Ratusz – pałac królów czy mieszczan?
- Akwizgran nie tylko anegdotyczny
- Śladami Karola Wielkiego i inne

T/F +49-(0)241-98 106 92 | textera@textera.de

Z Polomannią do zwycięstwa

Nasz zespół Polomannia Aachen powstał pięć lat temu, czyli dokładnie rok przed Igrzyskami Polonijnymi w Poznaniu, które odbyły się w 2003 r.

Już w 2004 r. sami zorganizowaliśmy w Akwizgranie I. Międzynarodowy Turniej Siatkówki Zjednoczonej Europy, połączony z wielkim grilllem. Patronat nad imprezą objął nadburmistrz Akwizgranu Jürgen Linden. Rok później pragnęliśmy powtórzyć tę piękną sportową imprezę, lecz organizacyjno-polityczne względy zdecydowały o tym, że jednak nie się odbyła. Również nasz zespół przeżył duży kryzys.

W końcu Staszek Merstein przejął inicjatywę i zarejestrował nasz zespół w klubie Alemannia Aachen. Zespół składa się w

większości z Polaków, ale też z kilku Rosjan, siatkarzy z Ukrainy, Litwy, a nawet Iranu i Tadżykistanu. Od tego czasu stoczyliśmy wiele zwycięskich meczów ligowych w Niemczech, a także braliśmy udział w miniturnieju w Gdańsku w maju 2006 r., a w listopadzie w turnieju w Chojnowie. Z obu turniejów wróciliśmy jako zwycięzcy.

Również w tym roku wybieramy się na Igrzyska Polonijne do Słupska na przełomie lipca i sierpnia, a wcześniej jeszcze, w kwietniu na turniej do Gdańska i w maju do Koszalina.



Utrzymujemy stałe kontakty i gramy mecze sparingowe z drużyną w Liège, w której gra kilku Polaków.

Kibiców serdecznie zapraszamy na mecze.

Volleyballator

Gratulujemy Polomanni sukcesów i trzymamy kciuki na Igrzyskach Polonijnych – Słupsk 28.07.2007- 04.08.2007

Skazani na srebro!

Fanem polskiego sportu zostałem na pewno w 1982 roku! Miałem wtedy 9 lat i każda wolna chwilę spędzałem uganiając się z grupą innych chłopców za piłką! Mieszkaliśmy wtedy na „pięknym” osiedlu Ursynów, znanym z fantastycznego serialu Stanisława Bareji „Alternatywy 4”. Dla dzieci Ursynów w latach 80-tych był istnym rajem. Mieszkania na Ursynowie dostały młode rodziny z chmarami dzieci!

Po lekcjach i obiedzie wybiegałem na dwór i wystarczyć głośno gwizdnąć, aby w mig z bloków wybiegła grupa chętnych. Mecz kończyły zawsze mamy pytaniem czy odrobiliśmy już lekcje. Czyli do domu, obciach, lekcje, kolacja i jeżeli jeszcze było jasno... piłka nożna. Telewizji właściwie się nie oglądało, bo nie było czego. Oprócz teleranka, pszczołki Mai i „Czterech pancernych”, których już nie pokazuje TVP, bo jest to serial „zaklamujący przeszłość historyczną Polski”. No, kto by pomyślał, a my tak w nich wierzyliśmy...

Oczywiście Mundial w Hiszpanii każdy oglądał w telewizji, nawet ursynowskie młodzieżówki. Po bezbramkowych remisach z Włochami i Kamerunem zbytniej euforii nie było, ale po meczu z Peru na Ursynowie grali już tylko Boniek, Lato, Smolarek lub Buncol. Myślę, że to właśnie gra drużyny Antoniego Pichniczka sprawiła, że od 1982 jestem fanem polskiej piłki nożnej i polskiego sportu. Ale ostatnich 20 lat na prawdę nie było łatwych.

W **piłce nożnej** jeszcze raz zakwalifikowaliśmy się do Mistrzostw Świata w 1986 r. – były to jej ostatnie konwulsje. Następne 20 lat wygrywaliśmy od czasu do czasu

jakiś mecz, ale zwycięstwa w stylu 1:0 z San Marino (ręką Furtoka) jakoś nie dawały wielkich satysfakcji. Jedyną satysfakcją było srebro młodzieżówki na olimpiadzie w 1992 roku. Ale później znowu nic! Nie zapomnę meczu Polska Anglia, w Chorzowie w 1997 roku. Z trzema kumplami spędziliśmy dwa dni w starym Pasacie z zepsutą chłodnicą, aby obejrzeć mecz, podczas którego gwiazda polskiej piłki, Andrzej Juskowiak w ciągu 52 minut przebiegł około 500 metrów, raz potykając się, raczej niechcący, o piłkę. Nasza piłka nożna do dziś żyje krótkimi przebiegami: reprezentacja Engela w kwalifikacjach do Mundialu 2002, Wisła Kraków w Pucharze UEFA 2002/03 i drużyna Pawła Janasa podczas kompromitującego występu na Mundialu w Niemczech w zeszłym roku. Ostatnie mecze drużyna narodowa pod okiem Beenhakera grała bardzo dobrze. Zobaczymy, jak długo.

W innych interesujących dyscyplinach było raczej strasznie! W **hokeju na lodzie** trzymamy się dlatego w grupie B, bo powiększono do bólu grupę A. Gramy więc z takimi hokejowymi gigantami jak Holandia, Węgry lub Chorwacja – nie zawsze wygrywając. Koszykówka, hokej, piłka ręczna, siatkówka raczej cieniutko. Jedyną pociechą od paru lat były nasze siatkarki. Miło to na nie zawsze było popatrzeć, ale od paru lat grają na dodatek fantastycznie.

No, i od siatkówki się zaczęło! To, że nasi **siatkarze** umieją grać, pokazują też od paru lat, ale srebrny medal na MŚ 2006 był rewelacją. Do finału doszli, pokonując takie drużyny jak Bułgarię, Rosję i Serbię i Czarnogórę. Niestety w finale Polacy byli bez szans, przegrywając z drużyną Brazy-

lii, która w ten dzień mogła pokonać tylko siebie samą!

Na MŚ nasi szczypiornisi nie mogli od 82 roku (III miejsce) pochwalić się dobrymi występami. W tym roku pierwsze dwie wygrane na MŚ bardzo nas ucieszyły, nie były jednak rewelacją. Ale po wygranej z gospodarzami Mistrzostw, Niemcami, liczba fanów **piłki ręcznej** bardzo wzrosła. Po świetnych meczach z Rosją i Danią na pewno bardziej zasłużyliśmy na grę w finale niż nasz przeciwnik – niektóre jego zwycięstwa były dość kontrowersyjne. Bogdan Węta miał rację mówiąc, że aby wygrać z gospodarzem trzeba rzucić 4-5 bramek więcej niż on, aby wygrać mecz jedną. Niestety w dzień finału byliśmy nieco słabsi, ale kto by pomyślał, że znowu będzie srebro...?

Trzeci srebrny medal Polska zdobyła na halowych mistrzostwach świata w **hokeju na trawie**. Mistrzami świata zostali Niemcy, którzy obronili tytuł wywalczony przed czterema laty po finałowym zwycięstwie z Polską 7:1. Tym razem mecz był bardziej wyrównany, ale Niemcy znowu okazali się lepsi wygrywając 4:1.

Już myślałem, że jesteśmy skazani na srebro, na szczęście Adam Małysz udowodnił w Sapporo, że to nie żadna kłątwa. Gratuluję mu złota, a srebra, siatkarzom, szczypiornistom, hokeistom i ich trenerom. W przyszłym roku chciałbym pogratulować Beenhakkerowi. Gdyby chłopcy mieli dojść do finału Mistrzostw Europy, to mogą go nawet przegrać, przeżyć! Byle tylko nie z Niemcami po bramkach Klose i Podolskiego!

Maciej

„Wieszać każdy może” Andrzeja Pilipiuka Fantastycznie i na bakier z historią

Znacie Jakuba? Jakuba Wędrowycza, starego polskiego bimbrownika z cynicznym poczuciem humoru? Każdy, kto choć trochę interesuje się polską literaturą z gatunku fantastyki na pewno miał przyjemność poznać go i jego kompanów od szklanki samogononu. Jeśli nie – to właśnie nadarza się okazja, bowiem ten wiejski egzorcysta pojawia się w kolejnej książce Andrzeja Pilipiuka „Wieszać każdy może”.

Autor pisze z niemałą dawką dosadnego humoru. To człowiek młody, ale z niezłym już dorobkiem na swym koncie. Z wykształcenia archeolog, a z zamiłowania pisarz, publicysta – i poszukiwacz meteorów. Samouk, który jako nastolatek postanowił chwycić za pióro, a dziś określany jako „nowożytny Reymont” rozbawia opisem przygód Jakuba i jego kompanów we wsi spokojnej, lecz nad wyraz wesołej. Występujący w czterech zbiorach Pilipiuka Jakub to nadzwyczaj inteligentna bestia, miejscowy moczymorda i przebiegła, społeczna menda. Wraz z przyjacielem Semenem i prawnukiem Piotrusiem przeżywa swe fantastyczne przygody, najpierw podczas wojny w partyzantce, „umilając” życie Niemcom, a później – zdradzę

tylko, że doprowadza swego własnego Anioła Stróża prawie do dymisji w trybie przyspieszonym. Wszystko to podlewane obficie własnoręcznie pędzonym samogonem. Na kolejnych stronach dowiadujemy się, że Lenin i Dzierżyński działali w służbie egipskich bogów na rzecz krzewienia komunizmu w zaświatach. Jakub musi być oczywiście w to zamieszany. I to, jak poradzi sobie z klątwami faraonów to kolejna zagadka dla czytelnika. Wspomnę tylko, że wyruszając do Egiptu pozostawia po sobie niezły bałagan w rodzinnych Wojsławicach, a po drodze demoluje połowę Europy.

„Wieszać każdy może” to kolejny tom opowieści o Wędrowyczu, kultowej już postaci wśród czytelników fantastyki. Nie jest to jednak typowa fantastyka, pełna magii i elfów, lecz komedia trochę nie z tej ziemi. Kontynuując perypetie z „Kronik J. Wędrowycza”, „Czarownika Iwanowa” i „Weźmiesz czarno kure” oraz „Zagadek Kuby Rozpruwacza”, Pilipiuk wyjaśnia nam, kim są „Zieloni Mściciele”, kim naprawdę jest Baba Jaga. Za to po raz pierwszy zdarzy się, że ktoś „przepije” Jakuba.

„Wieszać każdy może” składa się z opowiadań i jednej minipowieści „Pola Trzcin”, która rozbawiła mnie najbardziej. Czy trzeba chcieć więcej na poprawę humoru? Mnie wystarczyło z zapasem na kilka dni. Powieść jest lekka, choć początkowo wydaje się chaotyczna. Ale jeśli ktoś znał Jakuba z poprzednich tomów Pilipiuka, szybko odnajdzie tę postać w jej jeszcze bardziej atomowej wersji.

Polecam też zajrzeć do „Zagadki Kuby Rozpruwacza”. Tam też cywilny Egzorcysta – jak sam się określa – dużo podróżuje, walczy z Kostuchą i Terminatorem, a nawet z siedmioma krasnoludkami. W komitywie ze Świętym Mikołajem przeciwstawia się komunistom, bo to wróg publiczny nr 1, a upiory i wampiry załatwia na śniadanie. I tu nie zabraknie oczywiście płynącego strumieniami bimbru.

Nie wiem, jak Wy, ale ja czasem muszę przeczytać coś, co śmieszy, bez głębokich treści wszechobecnej mądrej i pouczającej literatury. Trafiłam na Pilipiuka i nie żałuję, bo spędziłam miły weekend w towarzystwie jego bohaterów. Teraz czekam na dalszy ciąg, bo nawet nie wiem, kiedy świat Wędrowycza wciągnął mnie bez reszty.

Katarzyna Langer



insideout ★
DESIGNSOLUTIONS

GRAPHIK- UND MEDIENDESIGN AUS AACHEN
Printdesign, Werbung, Internetauftritte,
Kurzfilme, Signets, Firmenauftritte ...

0241 - 955 15 77 // www.INSIDEOUT-DESIGN.de

„Czy mnie jeszcze pamiętasz...”

Pamięci Czesława Niemena

WDüsseldorfie przy części Bremer Str., którą Polonia niemiecka przemianowała na Czesław-Niemen-Platz, znajduje się malarskie atelier Staszka Szroborza. We wszystkich pomieszczeniach leżą, stoją, wiszą obrazy, grafiki i rzeźby. Nietrud-



Koncert w atelier Staszka Szroborza

no odkryć źródła inspiracji gospodarza. Ze ścian spoglądają portrety Chopina, Norwida, Niemena. Nic więc dziwnego, że to tu 16 lutego, w rocznicę urodzin Niemena, spotkali się przedstawiciele Polonii, aby uczcić pamięć artysty, który był największą indywidualnością polskiej piosenki. W tym dniu Niemen królował w atelier Staszka Szroborza na wszystkich poziomach. W sali koncertowej niezrównana interpretatorka utworów Niemena – Maria Wilczyńska – opowiadała o nim i śpiewała jego piosenki do późnej nocy. W holu na ekranie Niemen ze swoją Muzą – Małgosią. Śpiewał o niej i do niej, śpiewał o miłości, macierzyństwie i szczęściu. Kiedy umarł, w czołowych czasopismach niemieckich ukazały się wielokolumnowe artykuły jemu poświęcone. Pisano o nim: „największa indywidualność polskiej piosenki, niepowtarzalny, wizjoner”.

Na czym polegał jego fenomen? Śpiewał miłość, śpiewał przyrodę, śpiewał świat słowami prostymi i jednoznacznymi, a jednocześnie pełnymi najczystszej poezji. On, jako jeden z pierwszych, w 1975 roku w Opolu na koncercie śpiewał o zagrożeniu życia na ziemi. Każdy z nas, nawet żyjący, wydawałoby się, najbardziej niepozornym życiem, ma ważne przesłanie do spełnienia. Ile takich przesłań spełnił Niemen? Maria Wilczyńska wspominając ostatnie z nim spotkanie powiedziała, że kiedy zwątpiła w sens życia on rzekł:

„Szczęście - jakie to proste. Spójrz, słońce świeci, trawa się zieleni ...”

Każdy z nas ma swojego Niemena, tego który śpiewa o jego mieście, o pierwszej miłości. Każdy z nas ma innego Niemena, a przecież tego samego. Staszek i Maria wspominając mówili o jego obecności tu i teraz. Kto wie? Może tak jest naprawdę.

*Tekst: Irena Żejmo | Foto: Jurek Uske
Düsseldorf, 16 lutego 2007 r.*



Portret Niemena

„Wspomnienie”

Irena Żejmo

Mówią
że jeżeli motyl
na południowej półkuli
poruszy skrzydłami
to na północnej
obudzi huragany

więc skoro nic w przyrodzie nie ginie

wciąż można przystanąć
z tobą
przy nikłowanym barze
pod papugami

jesień zacząć mimozami
otwierać
pierwsze miłosne listy
oswajając dziwny świat
i wierzyć

że granicę życia można przekraczać
w obie strony



EUREKA EWIV
EUROPAISCHES KOORDINATIONSZENTRUM
FÜR BILDUNG, ENERGIE,
GESUNDHEIT UND TECHNOLOGIE

EUREKA EZIG
EUROPEISCHES CENTRUM KOORDINACYJNE
NA RZECZ OŚWIATY, ENERGII,
ZDROWIA I TECHNOLOGII

Dyrektor
Dipl.-Ing. Wiesław Lewicki

dyrektor@eureka-eu.eu
www.eureka-eu.eu

Deutschland
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
T +49-(0)241-40 79 11
F +49-(0)241-40 11 538

Polska
ul. Poznańska 15
00-950 Warszawa
Mobil +49-(0)-172 210 55 97

Polski DJ
SOBOTA/SAMSTAG
14.
APRIL | KWIECIEŃ
2007
UHR/GODZ.
22.00

Geoffrey's Audiences erwünscht

presented by
STACJA

www.polskanoc.net

TYSKIE

weitere
TERMINE
05.05.
02.06.
2007

KönigKeller
Gasborn 5-7 | 52062 Aachen
EINTRITT/INSTR
6€ + 4€
MINDESTVERZEH

POLSKA NOC DISKO

LADIES BEKOMMEN ZW. 22-24 UHR EIN GLAS SEKT GRATIS

Rozmowa z Andrzejem Mleczko W poszukiwaniu zdrowego rozsądku



Panie Andrzeju, przypomnę, że mieliśmy okazję spotkać się w pana Galerii w Krakowie. Dedykował Pan wtedy czytelnikom „polregio” plik swoich rysunków i sygnował wydania swoich nowych książek. Zapewniam, że wszystko zostało ku uciesze czytelników rozdane. Czy popularność czasem przeszkadza i czy lubi pan rozdáwać autografy i dedykacje?

Zawsze powtarzam, że moja popularność jest dokładnie w sam raz. Nie jest na tyle duża, żeby przeszkadzała w życiu, ale jest na tyle zauważalna, że sprawia przyjemność. Szczególnie kiedy ładna dziewczyna podchodzi na ulicy i prosi o autograf.

Już drugi rok mamy zaszczyt gościć pana na łamach naszego polonijnego czasopisma polregio. Czas szybko leci a pana humor jest jakby taki sam, tzn. celnie trafiający w sedno sprawy i zawsze dopasowany do kalejdoskopu wydarzeń. Jak pan to robi?

Sądzę, że nie ma na to recepty. Pomysły same przychodzą nie wiadomo skąd i nie wiadomo po co.

Liczba Pana rysunków wyrażana jest już w tysiącach, a oglądana przez pokolenia Polaków, ma pewnie wpływ na postrzeganie otaczającej nas rzeczywistości. Czy to do czegoś zobowiązuje?

Nie sądzę, żeby moje obrazki miały większy wpływ na postrzeganie świata przez rodaków, ale mam nadzieję, że są przynajmniej miłym urozmaicheniem w dzisiejszych zestresowanych czasach.

Czy planuje pan nowe wydanie książkowe i jakie są pana najbliższe plany?

Staram się raz do roku wydać przynajmniej jedną książkę. Kilka miesięcy temu ukazał się album „Seks i polityka”. Niedługo ukaze się następny pod tytułem „Rozmówki polsko-polskie”. Będzie to już czterdziesty dziewiąty zbiór moich rysunków wydany w formie książkowej.

I w kraju i za granicą wszyscy Pana znają i uwielbiają. Lubimy Pana cięty, uniwersalny humor, w którym optymizm przeplata się z pesymizmem a sarkazm z entuzjazmem. Co chciałby Pan przekazać nam, Polakom żyjącym w Europie?

Przypuszczam, że gdybym miał w tej chwili dwadzieścia lat, też szukałbym swojego miejsca w jakimś w miarę normalnym kraju europejskim. Dlatego rozumiem wszystkich tych, którzy nie wytrzymali życia w naszym pięknym kraju. Mam jednak nadzieję, że większość z nich wróci i przywiezie do Polski to, czego w tej chwili trochę brakuje czyli zdrowy rozsądek, dystans do świata, racjonalizm, optymizm i życzliwość.

rozmawiał Wiesiek Lewicki



Tu zdjęcie A. Mleczki w Galerii

Galeria powstała w 1983 roku. Miała być krótkotrwałym happeningiem i eksperymentem, a o dziwo istnieje do dzisiaj. Co roku przewijają się przez nią tysiące ludzi z kraju i zagranicy, w różnym wieku i o różnych poglądach, których łączy tylko jedno – podobne poczucie humoru. Oprócz obejrzenia najnowszych prac można w niej kupić książki i gadżety z rysunkami takie jak: plakaty, kubeczki, talerze, breloczki itd.

Refleksja twórcza

Siedzi sobie człowiek i różne myśli przychodzą mu do głowy. Przychodzą, nie wiadomo skąd, nie wiadomo poco. Czasem człowiekowi się wydaje, że taka myśl jest wyjątkowo cenna. Wyjmuje wtedy ołówek albo długopis i zapisuje ją w specjalnym notesiku. Mija jakiś czas. Człowiek bierze notesik i czyta, co napisał, i włos mu się jeży

na głowie. Niestety jest za późno. Myśl została zapisana – i przerabane. Oczywiście można chyłkiem kartkę wydrzeć, a potem spalić lub dla pewności zjeść, ale przeważnie mu się nie chce. Znowu przeleci parę lat, znowu człowiek weźmie ten sam notesik – czyta i nie może się nazachwycać. Wtedy przychodzi mu do głowy szaleńcza

myśl, żeby to wszystko opublikować. Jest oczywiście bardzo prawdopodobne, że kiedy po pewnym czasie w końcu to wyda i zajrzy do środka, to znowu włos mu się zjeży na głowie i zrozumie, że teraz to dopiero ma przerabane.

Andrzej Mleczko z książki:
Rysunki i Aforyzmy, Warszawa 2004



Naszą ekskluzywną kolekcję kolorowych rysunków Andrzeja Mleczki rozpoczynamy w aktualnym numerze polregio. Kolejne będziecie mogli, drodzy Czytelnicy, zobaczyć w następnych tegorocznych wydaniach naszego magazynu. Zapraszamy do zabawy, śmiechu i refleksji.



31-018 KRAKÓW
ul. W. Jana 14
tel./faks: (+12) 421 71 04
e-mail: galeria@pro.onet.pl
www.mleczko.pl



Rozwiązanie konkursu-zgadywanki w polregio 4/2006

Troja leży w dziesiętej Turcji.

Zwycięzcami zostali Piotr Góralski z Aachen i Banu Döker z Brauweiler.

Serdecznie gratulujemy!

Przeczytaj i zastanów się

Inteligencja wamaga kwestionowania wszystkiego, ale kwestionowanie wszystkiego nie wymaga inteligencji.

Gdyby człowiek miał ogon, łatwiej byłoby okazywać uczucia.

Pieniądze szczęścia nie dają ludziom bez wyobraźni.

Poważny biznesmen nie powinien się uśmiechać.

Jeśli bierzesz życie zbyt serio, nie licz na wzajemność.

Reklama jest dźwignią agencji reklamowych.

Telewizja kłamie, ale wideo to zupełnie inna sprawa.

Gdyby krowy umiały fruwać, chłopcy mieliby jeszcze jeden powód do narzekania.

Człowiek to brzmi różnie.

Przyjemnie być kowalem cudzego losu.

Nie każdy, kto lubi kawior, musi być bogaty.

Nie należy lekceważyć ludzi, którzy lekceważą ludzi.

Andrzej Mleczko

Monopoly – Countdown dla Aachen

Nie tylko Allemania Aachen – piłkarski symbol naszego miasta – ma szansę stać się kolejnym znakiem rozpoznawczym w europejskich kronikach. Oto bowiem, nadarza się kolejna okazja do promocji Akwizgranu.

Dawno temu, w okresie kiedy Ameryka przeżywała swoją wielką narodową depresję i Wielki Kryzys rozprzestrzenił się na wszystkie dziedziny gospodarki, pewien bezrobotny inżynier Charles Darrow postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. W tym samym czasie gdy dla wielu obywateli okres ten stał się symbolem bankructwa i bezrobocia, dla Darrowa był on urzeczywistnieniem „amerykańskiego sukcesu” w pełnym jego słowa znaczeniu. Wymyślił on najpopularniejszą grę planszową wszechczasów i stał się milionerem. Na kawałku okrągłego materiału rozłożonym na kuchennym stole namalował ulice Atlantic City, z drewna zrobił małe domy i hotele, a za pomocą biżuterii swojej żony figury do gry. Wszystko prowizorycznie, nie unikając błędów w pisowni ulic. Tak np. powstała dziś kultowa ulica „Marvin Garden”, choć w rzeczywistości nazywa się ona „Marven Garden”.

To był strzał w dziesiątkę, przyjaciele i znajomi prześcigali się w zamówieniach, a Darrow produkował, malował po kilka dziennie, aż w 1934 r. gra trafiła na półki domu towarowego w Filadelfii. Mimo sukcesu towarzyskiego *Monopoly*, Darrow nie miał szczęścia w businessie. Już rok wcześniej proponował współpracę wydawnictwu braci Parker, ale ci mało zainteresowani, skrytykowali go za 52 błędy i odrzucili propozycję. Darrow nie zamierzał się poddawać. Zachęcony zwiększającym się popytem zainwestował całe swoje oszczędności w pięć tysięcy egzemplarzy gry – i o dziwo sprzedał wszystkie! Wieść o tym zdarzeniu dotarła do bram firmy Parker, która tym razem natychmiast podpisała kontrakt z wynalazcą. Po roku współpracy w 1935 r. sprzedano milion

egzemplarzy *Monopoly* w Ameryce. Zaczął się podbój Europy.

Początkowo *Monopoly* trafiło do Wielkiej Brytanii i Niemiec, choć tu nie obyło się bez trudności rynkowych. Spekulacyjny charakter gry, według ówczesnego ministra propagandy Goebbelsa zbyt kojarzył się z żydowskim sposobem robienia interesów. W rzeczywistości chodziło jednak o to, że po umieszczeniu na planszy dzielnicy ówczesnych berlińskich prominentów, niemiecki naród mógł dowiedzieć się, w jak luksusowej willi mieszka sam minister. A tego nie koniecznie życzył sobie Goebbels.

Darrow stał się bogatym człowiekiem sprzedając licencję Braciom Parker, a dla mieszkańców Atlantic City bohaterem narodowym, któremu z wdzięczności ufundowali tablicę pamiątkową.

Jak to z wynalazkami bywa, nie obyło się bez spekulacji na temat pierwotności tej popularnej gry. Już w latach trzydziestych zazdrośni sukcesu zarzucili Darrowowi i braciom Parker plagiat wymyślonej i opatentowanej przez Elisabeth J. Magie gry planszowej – „The Landlords Game”. Gra opierała się na podobnych zasadach, jednakże nigdy nie była profesjonalnie produkowana ani sprzedawana. Jej kontynuacja „Finance” wydana przez Knapp Electronic Company spowodowała wiele konfliktów na rynku, aż do momentu przejęcia praw autorskich od E.J. Magie za 500 dolarów, i tym samym uciszyła wszelkie prawne zatargi. Po przejęciu w 1991 roku przez koncern Hasbro przedsiębiorstwa Parker-Kerner-Tonka, firma ta stała się jedynym aktualnym właścicielem praw autorskich *Monopoly*.

Dziś *Monopoly* zna prawie każdy. Klasyk wszystkich gier planszowych dotarł do osiemdziesięciu krajów i jest dostępny w dwudziestu sześciu językach. Co ciekawe, do dziś mieszkańcy Kuby, Korei Północnej i Chin nigdy oficjalnie nie mogli cieszyć

się posiadaniem tej „kapitalistycznej” przyjemności. Nowa era, jaką cieszy się *Monopoly* i jej różnorodne edycje, nadała jej jeszcze bardziej spektakularny charakter. Prawie wszystkie europejskie kraje szczycą się swoimi pełnymi turystycznymi atrakcjami planszami. Jedynie niemiecka wersja klasyczna nie doczekała się większych korekt i aktualizacji od czasów drugiej Wojny światowej; zawiera fikcyjne nazwy ulic i miejsc. Najwyższy czas to zmienić!

Aachen na plan!

We wrześniu 2007 r. doczekamy się nowej wersji z nowymi miastami. Już dziś możemy się przyczynić do udziału w tworzeniu tego dzieła i zapisać nowe karty w historii w „monopolowej” rozrywce. Po raz pierwszy możemy wziąć udział w demokratycznych wyborach miast, jakie znajdują się na planszy, a taka gratka nie zdarza się co dzień. Dlatego też gorąco namawiam akwizgrzańskich sympatyków *Monopoly* do zabawy i wzięcia udziału w głosowaniu. Nasze miasto ma szczególnie wielkie szanse na zdobycie ścisłej czołówki, gdyż jak pokazują pierwsze sondaże – które odbiły się niespodziewanie wielkim echem w Aachen – ścigamy się głównie z Saarbrücken i w naszej grupie mamy szansę na pierwsze miejsce!

Ale oprócz miejsca na słynnej planszy *Monopoly*, ważna jest reputacja i promocja naszego atrakcyjnego turystycznie zakątka.

Głosujemy online, do 1 kwietnia, zachęcam więc do mobilizacji wszystkich znajomych i przyjaciół. Aachen musi znaleźć się na planszy nowego *Monopoly*! Pokażmy konkurencji (tylko czterdzieści miast), że Aachen choć na granicy, to nie koniec świata.

Katarzyna Langner

Głosowanie odbywa się na
www.monopoly.de.

Więcej informacji na temat:
www.aachen.de/DE/stadt_buerger/aktuell/monopoly.html

kontakt@ortliebreisen.de
www.ortliebreisen.de

ponad 200 połączeń autobusowych do Polski i Europy

Zapraszamy Państwa do naszego sklepu z polskimi artykułami!

W naszym sortymencie znajdują państwo:
polskie czasopisma i gazety
słodkizce, artykuły spożywcze,
napoje, piwa i wódki, lody,
karty telefoniczne
A także polskie mrożonki:
kluski śląskie, pierogi,
uszkę, krokiety i pyzy

pon. do piątku 10-17 • soboty, niedziele i święta 10-14

Reisebüro Witold Ortlieb
Wilmesdorfer Straße

Tel.: 0241 / 980 12 00
Fax: 0241 / 980 12 02





Anna Pokorski
Tax & Office Consulting

zakres usług:

- zakładanie firm
(*Existenzgründung*)
- prowadzenie księgowości
(*Buchhaltung*)
- sprawy podatkowe
(*steuerliche Fragen*)

Tel: 0241 / 70 18 307

Fax: 0241 / 70 18 308

Zeppelinstr. 21
52068 Aachen

ADWOKACI I MEDIATORZY

LILIANE SCHIEWEK-STEINBUSCH

ze znajomością języka polskiego

prawo rodzinne i prawo opiekuńcze
prawo najmu i prawo międzynarodowe

tel.: +49-(0)241-50 90 52

e-mail: l.schiewek-steinbusch@t-online.de

THOMAS EUE

prawo pracy
prawo spółek handlowych
prawo handlowe i prawo spadkowe

tel.: +49-(0)241-50 90 51

e-mail: teue@kanzlei-eue.de

Wspólny faks: +49-(0)241-50 90 53

Wspólne biuro: Frankenstraße 6 • 52070 Aachen

FLIESEN PLATTEN MOSAIK FLIESENLEGERMEISTER

Wenn Fliesen – dann Merstein!



MERSTEIN
Meisterbetrieb



Tel. +49-(0)160-4551871

– kinderleicht und einfach –

über die Stromkabel ein Computernetzwerk
aufbauen

– mit der  LAN-Technologie

– lekka, łatwa i praktyczna –

budowa domowej sieci komputerowej
na bazie przewodów elektrycznych

– dzięki technologii  LAN



Prevola GmbH

Ludwigsalle 57

52072 Aachen

tel.: 0241-46 37 334

www.prevola.de



POLMARK



Sklep polski

Dzięki nam będąc w Aachen możesz się poczuć jak w Polsce!

W ofercie m. in.:



dzienniki i czasopisma z całej Polski

muzyka i filmy

słodycze

kosmetyki

wędliny z Polski

artykuły spożywcze i gastronomiczne

wódki i piwa

karty telefoniczne

biały ser (twaróg)

pierogi

Nasz adres:

Trierer Str. 275, 52078 Aachen

tel.: 0049 (0) 2 41 - 99 79 76 1

faks: 0049 (0) 2 41 - 52 63 91

e-mail: polmark@gmx.de

Zapraszamy:

pn. - pt. 11:00 - 18:00

sobota 10:00 - 15:30

Dojazd autobusami linii: 5, 15, 25, 35, 45, 55, 65 (przystanek Schönforst)

